14

ŚRODA
18 lutego 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 48 (1077) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 3 zł

Inwestycje przemysłu chemicznego

Sieć gazociągów połączy Śląsk z resztą kraju

Produkcja penicyliny, mas plastycznych i sztucznych garbników jeszcze w roku bieżącym

Gliwice (PAP). Drugi etap wykonania Trzyletniego Planu Gospodarczego stanowić będzie w przemyśle chemicznym okres rozbudowy zakładów produkcyjnych oraz uruchomienia nowych działów produkcji.

Spośród przewidzianych zamierzeń inwestycyjnych na pierwsze miejsce wysuwa się **odbudowa potężnego kompleksu Państwowych Zakładów w Dworach k. Oświęcimia.** Koszty tej budowy wyniosą ponad 1.200 mil. zł. W roku ubiegłym odzyskano już dla tych zakładów, w ramach rewindykacji, część urządzeń wywiezionych do Niemiec. Rok 1948 stanowić ma pierwszy etap uruchomienia części zakładów i podjęcia początkującej produkcji.

Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego, które otrzymuje na cele inwestycyjne ponad 1 miliard zł, kontynuować będzie prowadzoną w roku ubiegłym rozbudowę wytwórni sody.

Wśród 14 zakładów Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych objętych akcją inwestycyjną w roku bież. na sumę ponad 665.000.000 zł, **prace o największym zasięgu przewidziane są w Państwowej Fabryce Superfosfatu w Szczecinie oraz w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie.**

ZjednoczeniePrzemysłu Koksochemicznego przystąpi w roku bieżącym do realizacji planu rozbudowy sieci gazociągów na Górnym Śląsku, celem zapewnienia równomiernego zaopatrzenia w gaz koksowniczy zakładów okręgu przemysłowego i związania w dalszym etapie z siecią górnośląską centralnych ośrodków kraju. Przewiduje się m. in. w roku bieżącym budowę rurociągu ze Śląska do Zagłębia Dąbrowskiego i połączenie go z siecią gazową Sosnowca, Będzina i Siemianowic.

Rozbudowie ulegnie również sieć okrężna „Dalgaz“ w Zabrzu.

Zjednoczenie Przemysłu Organicznego prowadzić będzie odbudowę **rozległych zakładów chemicznych „Rokita“ w Dolnym Brzegu w woj. dolnośląskim, które staną się jednym z głównych ośrodków produkcyjnych polskiego przemysłu chemicznego.** Już w roku bież. rozpoczną one produkcję szeregu nowych artykułów, nie wytwarzanych dotąd w kraju, jak np. masy plastyczne i sztuczne garbniki.

Prace o dużym znaczeniu przewidziane są również w Zjednoczeniu Przemysłu Farmaceutycznego. **Niezwykle doniosłym zamierzeniem w tej dziedzinie jest przewidywane na rok bieżący uruchomienie oddziału penicyliny w zakładach przemysłowo - handlowych w Tarchominie pod Warszawą.**

Nowa linia kolejowa
na trasie Lubliniec — Pyskowice

Katowice. (Ma) W związku z zamierzoną budową na Śląsku olbrzymiej huty odbyła się konferencja przedstawicieli DOKP. i CZPH., na której omówiono położenie nowej huty i zorganizowanie sieci transportowej.

Wobec zorganizowanych zapotrzebowań przemysłu hutniczego oraz w związku z aktywizacją portu w Szczecinie wyłoniła się potrzeba budowy nowej linii kolejowej na trasie Pyskowice — Lubliniec. która miałaby na celu wykonanie prac węzłów kolejowych Gliwice i Pyskowice.

Ustalono, że huta-gigant powstanie w rejonie Łabędy—Dzierża — Pyskowice. Ponieważ Pyskowice leżą jedynie na linii zachodniej, a więc w tym wypadku nastawione byłyby ze względów komunikacyjnych wyłącznie na Szczecin, wyłania się konieczność wybudowania linii kolejowej do Lublińca. Nowa ta linia, prócz wykonania pracy węzłów Gliwice i Pyskowice w kierunku zachodnim (Opole, Wrocław) pozwoli przestawić prace tych węzłów również na kierunek północny z Lublińca przez Kluczborek do Szczecina lub z Lublińca przez Herby Nowe, Karsznice do Gdyni i Gdańska oraz z Lublińca przez Częstochowę do Warszawy i reszty kraju.

Kopf boi się dochodzeń
które by wyjaśniły jego „działalność“

Berlin. (PAP) Dziennik „Niedersaechsische Volksstimme“ przynosi artykuł poświęcony żądaniom rządu polskiego wydania premiera Kopfa w ręce sprawiedliwości polskiej.

Dziennik podkreśla, że przeciętny człowiek zdumiony jest, dlaczego premier Kopf, jeśli uważa się za niewinnego, sam nie zażądał przeprowadzenia przeciwko sobie śledztwa. Zamiast domagać się zwołania komisji parlamentarnej, Kopf wydalił ze swego gabinetu ministra Abla, który żądał przeprowadzenia dochodzeń przeciwko niemu.

W tym wypadku — pisze dziennik — nastąpiło wyraźne pogwałcenie obowiązującego prawa.

„Niedersaechsische Volksstimme“ stwierdza, że w redakcji znajduje się wiele listów, których autorzy oskarżają Kopfa o szereg przestępstw.

„Jest sprawą honoru Niemiec — kończy dziennik— żeby wyświetlić do końca stawiane premierowi zarzuty i żeby umożliwić świadkom, którzy znają postępowanie Kopfa w przeszłości, złożenie zeznań przed właściwymi instancjami.

5 milionów ludzi
umiera rocznie na gruźlicę

GENEWA. (PAP) Według obliczeń Światowej Organizacji Zdrowia, na kuli ziemskiej umiera rocznie 4 do 5 milionów osób na gruźlicę. Na skutek tak olbrzymiej ilości śmiertelnych wypadków tej choroby, organizacja postanowiła rozpocząć na skalę światową akcję walki z gruźlicą.

17 lutego rozpoczęły się w Genewie obrady komitetu ekspertów, który rozważy sprawę natychmiastowego zastosowania odpowiednich środków dla opanownaia tej choroby.

Przewiduje się m. in. opracowanie planu masowych szczepień ochronnych oraz wykładów w różnych krajach na temat walki z chorobą płuc.

Nowy kandydat na prezydenta USA

Nowy Jork. (PAP). Socjaliści amerykańscy wysunęli kandydaturę prof. ekonomii uniwersytetu w Chicago M. Kreugera na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Konferencja londyńska odroczona
Anglia i Ameryka pragną zyskać na czasie

Londyn. (PAP) Rzecznik Foreign Office potwierdził wiadomość, iż Anglia i Stany Zjednoczone zaproponowały rządowi francuskiemu odroczenie konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec z 19 do 23 bm.

Jako oficjalny powód tej decyzji podano, iż ambasador amerykański w Londynie Lewis Douglas, który stać będzie na czele delegacji Stanów Zjednoczonych, zmuszony był pozostać w Waszyngtonie celem złożenia przed senacką komisją spraw zagranicznych wyjaśnień w sprawie planu Marshalla.

Rząd francuski, jak stwierdził rzecznik Foreign Office, zaakceptował propozycje państw anglosaskich.

*

Londyn. (PAP) Nagłe odroczenie na kilka dni konferencji trzech mocarstw w sprawie Niemiec wywołało ożywione komentarze w stolicy Anglii.

W kołach dobrze poinformowanych podkreśla się, iż istotnymi powodami odłożenia terminu konferencji przez Departament Stanu USA. są:

1) *Zdecydowane żądanie krajów Beneluxu dopuszczenia ich do pełnego udziału w konferencji.*

2) *Zastrzeżenia Francji, wyrażone w przemówieniu ministra Bidault.*

3) *Oświadczenie Związku Radzieckiego, iż nie uzna uchwał konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec.*

Anglia i Ameryka — jak podkreśla się w kołach londyńskich — pragną zyskać na czasie celem rozważenia obecnej sytuacji.

Wywiad z dr Clementisem
Kwestia niemiecka
na konferencji praskiej

Praga (PAP). **Podsekretarz stanu D. Clementis udzielił przedstawicielowi tutejszego radia odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii.**

Spytany o przyczyny zwołania konferencji dr. Clementis podkreślił, że złożyło się na to wiele faktów — **groźba powstania nowego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, wyraźne pierwszeństwo, udzielane Niemcom w ramach planu Marshalla, polityka faktów dokonanych, rewizja uchwał poczdamskich, wynik konferencji londyńskiej ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, „karta frankfurcka“ itd.**

Wszystko to wymagało, aby **państwa i narody, które poniosły najcięższe ofiary w walce przeciwko Niemcom, nie zadowoliły się już tylko uzgadnianiem wspólnych poglądów w tej sprawie, ale szukały sposobu celowego wystąpienia.**

Nie można przy tym pominąć milczeniem faktu — podkreślił dr. Clementis — **że nasze poglądy na problem niemiecki nie pokrywają się z poglądami państw, które w bieżącym miesiącu spotkają się w Londynie.**

Na dalsze pytanie, czy konferencja praska nie narusza zasady, iż o sprawie Niemiec należy debatować tylko wspólnie, w tym wypadku w ramach konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, dr. Clementis podkreślił, iż **zarzuty takie byłyby całkowicie bezpodstawne.** — przede wszystkim uczestnicy konferencji praskiej nie mają możności podejmowania jednostronnych decyzji w stosunku do Niemiec. Nie wyrzekają się one również nadziei, iż **porozumienie w kwestii niemieckiej między wielkimi mocarstwami zostanie osiągnięte i uważają, że tylko takie porozumienie może zagwarantować zadowalający rozwój stosunków.**

Dr. Clementis podkreślił, że jednostronne decyzje, jakie podejmowane są w zachodnich strefach Niemiec, utrudniają w znacznym stopniu tego rodzaju porozumienie.

Tematy obrad konferencji praskiej, wyjaśnił dalej dr. Clementis, będą bardzo konkretne. Jest rzeczą zrozumiałą — powiedział on, że omawiane będą ostatnie wypadki w Niemczech z punktu widzenia bezpieczeństwa i pokoju światowego. Poza tym istnieje jeszcze szereg innych kwestii, wynikających z dzisiejszej sytuacji w Niemczech.

Na pytanie, czy oprócz sprawy Niemiec zostaną poruszone jeszcze inne problemy, dr. Clementis oświadczył, iż przy tego rodzaju spotkaniach mówi się zawsze o tym, co pogłębia i umacnia stosunki przyjacielskie.

W końcu minister zaznaczył, iż prasa będzie dokładnie informowana o przebiegu konferencji. — **Nie jest celem tej konferencji ukrywanie czegokolwiek** — powiedział on — **wręcz przeciwnie, pragnie ona jasno i bezkompromisowo wypowiedzieć to, co jest do powiedzenia w interesie naszym i pokoju światowego.**

Komunikat czechosłowackiego MSZ

Praga. (PAP) Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało wczoraj następujący komunikat:

Dnia 17 lutego br. rozpoczyna się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, poświęcona sprawom niemieckim,

Na konferencji tej Czechosłowację reprezentować będą: minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, podsekretarz stanu — dr. Clementis, sekretarz generalny MSZ dr Heidrich, szef komisji MSZ dla przygotowania traktatów pokojowych i spraw niemieckich — dr Hajdu, członek tej komisji, minister pełnomocny Herman oraz eksperci.

W skład delegacji polskiej wchodzą: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki, dyrektor departamentu politycznego w MSZ minister pełnomocny Olszewski, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego M. Wierna oraz eksperci.

Delegację jugosłowiańską tworzą: minister spraw zagranicznych Stanoje Simic, wiceminister spraw zagranicznych dr Bebler, szef gabinetu MSZ Nikolajevic, sekretarz wiceministra spraw spraw zagranicznych Gaspari i eksperci.

W konferencji wezmą również udział szefowie misji wojskowej Czechosłowacji, Polski i Jugosławii przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, generałowie: Dastych, dr Prawin i Holievac.

Wraz z delegacją polską przybywa do Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret, a z delegacją jugosłowiańską — ambasador Czechosłowacki w Belgradzie, dr Korbet.

Kolaboracjoniści sądzą patriotów
Haniebny proces polityczny w Atenach

Moskwa (PAP). **W Atenach toczy się proces przeciwko 62 patriotom greckim, których wina polega jedynie na tym, że ich opinie polityczne różnią się od poglądów greckich kół faszystowskich i żandarmerii.**

Na ławie oskarżonych znajdują się robotnicy, studenci, urzędnicy, adwokaci, lekarze i drobni kupcy. **Wszyscy oskarżeni byli członkami antyhitlerowskiego ruchu oporu w czasie wojny. Wśród sędziów zasiada major Kodzamanis. Po wyzwoleniu Grecji Kodzamanis skazany został za współpracę z Niemcami. Teraz znajduje się on nie tylko na wolności, ale zasiada w fotelu sędziowskim i od niego zależy życie patriotów, którzy nigdy nie splamili się zdradą narodową. Świadkami oskarżenia są wyłącznie agenci tajnej policji.**

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że na rozkaz greckiej partii komunistycznej, tworzyli oddziały samoobrony, uchwalali decyzje o oddaniu części terytorium greckiego Bułgarii, prowadzili działalność antypaństwową itd. Zarzuty opierają się na gołosłownych twierdzeniach płatnych agentów. Wszyscy oskarżeni pozostają np. pod zarzutem organizowania zbrojnych oddziałów samoobrony podczas, gdy nie znaleziono u nich broni i na przewodzie sądowym nie przytoczono ani jednego faktu, któryby chociaż pośrednio potwierdzał te zarzuty.

Na przesłuchanie przeszło 50 świadków obrony sąd poświęcił zaledwie 3 godziny, podczas gdy przesłuchiwanie świadków oskarżenia zajęło 5 dni. Sąd przede wszystkim starał się ustalić poglądy polityczne oskarżonych, dając do zrozumienia oskarżonym, że od odpowiedzi na te pytania zależy ich los.

Prokurator zażądał kary śmierci dla 18 oskarżonych, dożywotniego więzienia dla 10, oraz kary więzienia od 3 do 20 lat dla pozostałych.

De Gasperi nie chce spokoju
na obszarze Triestu

Rzym. Z dniem 1 stycznia upłynął termin wyznaczony przez O. N. Z. rządom jugosłowiańskiemu i włoskiemu dla wyznaczenia kandydata na gubernatora wolnego miasta Triestu.

Jak donosi „Unita“ jugosłowiański charge d'affaires we Włoszech Iwekowicz w imieniu swego rządu zaproponował 5 kandydatów na stanowisko gubernatora Triestu.

Rząd włoski odrzucił wszystkie kandydatury i zaproponował dwóch obywateli szwajcarskich, których Jugosławia nie mogła przyjąć. Iwekowicz zaproponował następnie 2 nowych kandydatów. W odpowiedzi rząd włoski przedstawił jako kandydatów osoby, które w czasie konferencji paryskiej wyróżniły się poglądami antyjugosłowiańskimi.

„Jasne jest więc — pisze „Unita“ — że de Gasperi słucha jedynie poleceń imperialistów anglo-amerykańskich, którzy chcieliby zamienić Triest na bazę morską.

Węgierska delegacja w Moskwie

Moskwa. (PAP) Wczoraj o godz. 3 po południu przybyła do Moskwy specjalnym pociągiem węgierska delegacja rządowa z prezydentem republiki, Zoltanem Tildy, premierem Szakasitsem i wicepremierem Rakosim na czele.

Wyrok w procesie
mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej

Olsztyn. (PAP) dnia 16 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Olsztynie ogłosił wyrok w sprawie 8 oskarżonych, członków mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej. W wyniku rozprawy sąd uznał:

Oskarżonego Wawryka Michała winnym przestępstwa przekazywania wiadomości, stanowiących tajemnicę wojskową, sekretarzowi wojewódzkiego zarządu PSL — Malinowskiemu i skazał go na karę śmierci.

Oskarżonego Szafarzyńskiego Gustawa winnym przynależności do nielegalnej organizacji, założenia sieci wywiadowczej na terenie województwa olsztyńskiego, zbierania i przekazywania wiadomości o charakterze wojskowym, przechowywania broni, wydania rozkazu zabicia Sendziaka Jana i wzięcia udziału w dokonaniu zabójstwa 4 obywatelek polskich narodowości żydowskiej. Sąd skazał go również na karę śmierci.

Malinowski Józef skazany został na 15 lat więzienia, Kalinowski Franciszek na 12 lat, Borek Ludwik na 10 lat, Dek Stanisław na 8 lat, Wiśniorz Zygmunt na 3 lata więzienia.

Oficerowie amerykańscy w szeregach wojsk ateńskich

Paryż (PAP). Dziennik „L'Humanité“ donosi, że oficerowie amerykańscy wzięli udział wraz z oddziałami 15 i 2 dywizji piechoty wojsk ateńskich w oblężeniu pozycji armii demokratycznej w pobliżu rzeki Atakmon.

Niemcy
na drugim miejscu w planie Marshalla

Paryż. (PAP). Dzienniki paryskie zwracają uwagę, że w ramach planu Marshalla, Niemcy otrzymają 732 miliony dolarów, znajdując się w ten sposób na drugim miejscu wśród narodów, korzystających z pomocy amerykańskiej. Na pierwszym miejscu jest Francja z kredytem 1.147 milionów dolarów, na trzecim zaś Włochy z sumą 695 milionów dolarów.

Hutnicy nie dadzą się pobić

Imponujący rozwój współzawodnictwa pracy

Katowice. W poniedziałek odbyła się w siedzibie Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w Katowicach konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Zawodowego Metalowców, oraz prasy, poświęcona sprawie współzawodnictwa pracy na terenie hutnictwa żelaznego. Idea współzawodnictwa pracy znalazła bowiem podatny grunt do rozwoju nie tylko w przemyśle węglowym, ale i w hutniczym. Zorganizowanie wyścigu pracy na terenie hutnictwa było połączone ze znacznie większymi trudnościami, niż to miało miejsce w górnictwie, gdyż produkcja hutnicza jest ogromnie zróżniczkowana i oparta przede wszystkim na współpracy całych zespołów robotniczych, a nie na wysiłku jednostek. Toteż trzeba było przystąpić do organizowania wyścigu, pod kątem widzenia pracy zespołowej. Dziś już twierdzić można śmiało, że hutnictwo, mimo wszystkich trudności, jakie miało do przezwyciężenia, nie stoi zbyt daleko pod względem współzawodnictwa pracy od górnictwa.

Cztery rodzaje współzawodnictwa

Współzawodnictwo odbywa się zasadniczo w czterech grupach, a mianowicie: *współzawodnictwo między hutnikami, między poszczególnymi wydziałami, między zmianami, i wreszcie współzawodnictwo indywidualne.* Ustalono specjalny regulamin współzawodnictwa na terenie hut oraz utworzono przy zakładach pracy komisje złożone z przedstawicieli kierownictwa, załogi i związków zawodowych, które czuwają nad rozwojem współzawodnictwa. Ustalono również specjalny system punktowy dla obliczania wyników współzawodnictwa, przy czym przy obliczaniu punktów bierze się pod uwagę *wykonanie planu, stopień przekroczenia planu, wydajność, przestrzeganie bezpieczeństwa pracy i inne względy.* Punkty są dodatnie za lepsze wyniki pracy i ujemne w wypadkach, gdy przy przekraczaniu norm obniża się jakość produkcji względnie zaniedbuje się przepisy bezpieczeństwa.

W obecnej chwili współzawodnictwo pracy w hutnictwie żelaznym objęło 12.366 ludzi na ogólną liczbę 75.000 członków załóg. 6.093 ludzi bierze udział we współzawodnictwie międzyhutniczym, a 5.600 we współzawodnictwie wydziałowym.

41 proc. załogi w wyścigu pracy

Jeśli chodzi o współzawodnictwo między wydziałami, ruch współzawodniczy przybrał najszersze rozmiary na terenie *huty „Baildon" w Katowicach, gdzie na 13 wydziałów bierze udział we współzawodnictwie aż 12 z ilością 1.942 ludzi, co stanowi 41 proc. załogi.*

Dalej wspomnieć trzeba o hucie „Pokój", gdzie współzawodnictwo odbywa się na wydziale stalowni, walcowni wlewków, młotowni i warsztatach mechanicznych. Współzawodnictwo międzyzmianowe odbywa się w hucie Sosnowiec w wydziale wytwórni rur i w hucie „Bankowej" w walcowni wlewków.

Ostatnio bierze udział we współzawodnictwie pracy młotownia huty „Batory", rywalizująca z młotownią huty „Baildon", a na odcinku młodzieżowego wyścigu pracy współzawodniczy huta „Baildon" z hutą „Ferrum", gdzie przystąpiono ostatnio do organizowania współzawodnictwa na wszystkich wydziałach.

Współzawodnictwo pracy na terenie hutnictwa ma za zadanie podniesienie produkcji i wydajności przy równoczesnym utrzymaniu względnie ulepszeniu jakości oraz o umożliwienie poprawy zarobku nie tylko pojedynczym przodownikom ale całym zespołom pracowników.

Współzawodnictwo w hutnictwie nabiera coraz większego rozmachu i ma widoki dalszego rozwoju na przyszłość.

Proces niemieckich grabieżców przed trybunałem w Rastatt

Paryż. (PAP) Agencja France Presse donosi, że w poniedziałek rozpoczął się przed trybunałem francuskim w Rastatt proces przeciwko b. niemieckim dyrektorom firmy Roechling oraz fabryk metalurgicznych i kopalń węgla w Zagłębiu Saary.

Hermann Roechling i zasiadający z nim wspólnie na ławie oskarżonych Ernest Roechling, Hans Rothar von Gemmingen Hornberg, Albert Mayer i Wilhelm Roden-Hauser odpowiadają za przygotowanie i prowadzenie wojny napastniczej, za branie udziału w systematycznym grabieniu mienia prywatnego i publicznego, zatrudnianie pod przymusem jeńców wojennych i deportowanych oraz znęcanie się nad robotnikami. Są oni oskarżeni o dokonanie zbrodni przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych.

W czasie wojny rodzina Roechling brała czynny udział w grabieniu państw okupowanych. Po upadku Polski Roechling przywłaszczył sobie fabryki metalowe „Königshütte" i „Baltenhütte". W końcu maja 1942 r. Hermann Roechling został mianowany prezesem „Reichsvereinigung Eisen" czyli dyrektorem całej produkcji metalowej w Niemczech i w krajach okupowanych.

Ruch statków

Szczecin. (PAP). W pierwszej dekadzie lutego przez port szczeciński przeszło ogółem 63 statki, z tej liczby na wejściu — 26, a na wyjściu — 37. Ogólny obrót towarowy wyniósł 39.433 tony.

Plenum ONZ w Paryżu

Lake Success (obsł. wł.). Komisja ONZ pod przewodnictwem generalnego sekretarza Trygve Lie powzięła ostateczną decyzję co do odbycia następnej plenarnej sesji ONZ w Paryżu. Wszyscy członkowie komisji zgodzili się bez zastrzeżeń na ten wybór.

Sekretariat ONZ nawiąże natychmiast kontakt z miarodajnymi czynnikami francuskimi, celem poczynienia odpowiednich przygotowań i niezbędnych przeróbek w pałacu Chaillot.

Przyszłe plenarne posiedzenie ONZ ma się rozpocząć w dniu 21 września 1948 r.

Obejmowali stanowiska dla przeprowadzania dywersji

Zorganizowany sabotaż OP

Warszawa (PAP). — W piątym dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ osk. Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania obrońców. Zapytany o osobę osk. Paszkiewicza, Kasznica oświadczył, że wciągnął go do OP, mając do niego zaufanie jeszcze z czasów akademickich. — **Paszkiewicz, noszący pseudonimy „Marek" i „Orłowski" był człowiekiem politycznie aktywnym. Wiedział również, z jakich źródeł mają być zbierane informacje wywiadowcze i był poinformowany, że pieniądze na tę akcję płyną zza granicy.**

W dalszym ciągu Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Mieczysława Paszkiewicza, który **do winy przyznaje się częściowo.**

Paszkiewicz powołuje się ciągle na swą pracę w Banku Narodowym, w związku z czym zostaje odczytany **fragment z instrukcji OP, nakazujący członkom tej organizacji obejmowanie stanowisk w instytucjach państwowych dla uprawiania w nich sabotażu.**

Kasznica powierzył także Paszkiewiczowi funkcję w dziedzinie wywiadu. Działając w tym zakresie **Paszkiewicz udał się na Śląsk, gdzie otrzymał od Dąbrowskiej szereg informacji, dotyczących życia politycznego i gospodarczego z rejonu Wrocławia.**

Osk. Paszkiewicz przyznaje, że **domyślał się, iż informacje szpiegowskie, które dostarczał Kasznicy, będą przesyłane Kamińskiemu, a stamtąd i dalej.** W r. 1946, kiedy OP zostaje częściowo wykryta, Paszkiewicz bierze udział w zebraniu, na którym ustalono, że **w miejsce zdekonspirowanej organizacji powstanie nowa, wówczas prowizorycznie nazywana „Nadzakon". Na czele tej organizacji miał stanąć Sobociński, a w wypadku gdyby Sobociński miał opuścić Polskę, funkcje te przejmie Kasznica.**

Zapytany o osobę Kamińskiego, oskarżony oświadcza, że w okresie kiedy Sobociński go z nimi skontaktował, **zajmował się on wywiadem na terenie Polski, będąc jednocześnie komendantem, czy też kierownikiem okręgu centralnego WIN. OP starała się wykorzystać Kamińskiego dla wywierania przezeń wpływu na politykę WIN-u.** Paszkiewicz wiedział również o kontaktach OP z Wawrzkowiczem.

Z kolei przed sądem zeznaje osk. Neyman, który wypiera się zarzucanej mu współpracy z Niemcami w czasie okupacji i prowadzenia działalności szpiegowskiej po wyzwoleniu kraju. Przyznaje się jedynie do przynależności do OP i działania w ramach tej organizacji.

W swych obszernych wyjaśnieniach Neyman przedstawia następnie sądowi całokształt swej działalności politycznej.

W końcowej części swych wyjaśnień oskarżony składa deklarację polityczną, stwierdzając, że działalność jego wynikała z nieufności do Związku Radzieckiego. Usiłuje przekonać sąd, że zrozumiał swój błąd i że widzi obecnie jasno, iż żaden system polityczny nie potrafiłby rozwiązać zadań, stojących przed państwem polskim tak, jak tego dokonał obóz demokratyczny.

Na tym sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Drapieżne apetyty USA

Za dolarową pożyczkę — bazy wojskowe w Syrii i Libanie

Sofia (PAP). W dzienniku „Izgrew" ukazał się artykuł, który stwierdza, że **z każdym dniem występują coraz wyraźniej drapieżne apetyty imperializmu amerykańskiego na Bliskim Wschodzie.**

„Dowiadujemy się z Syrii z wiarogodnych źródeł — pisze dziennik bułgarski — **że na początku br. Departament Stanu zawiadomił rządy Libanu i Syrii, iż Stany Zjednoczone gotowe są udzielić tym państwom pożyczki po 100 milionów dolarów pod warunkiem, że fundusze pochodzące z pożyczki wydatkowane będą zgodnie ze wskazówkami Departamentu Stanu głównie na cele wojskowe.**

Amerykańskie misje wojskowe zajmą się zaopatrzeniem i wyćwiczeniem armii i żandarmerii obu państw. Stany Zjednoczone wydzierżawią na dłuższy okres czasu bazy morskie w Tripolisie i Bejrucie, a także tereny pod bazy lotnicze w okolicy Homs. Syria i Liban miałyby podpisać układ o wzajemnej pomocy, zagwarantowany przez Stany Zjednoczone.

Dziennik „Izgrew" stwierdza następnie, że kierownik wydziału Bliskiego Wschodu w Departamencie Stanu, Henderson, zawiadomił syryjskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd turecki wystąpił ponownie wobec Stanów Zjednoczonych z żądaniem interwencji w sprawie przyłączenia okręgu syryjskiego Aleppo do Turcji.

Henderson dodał, że jeśli Syria odrzuci żądania Stanów Zjednoczonych w sprawie baz, to rząd amerykański poprze pretensje tureckie do okręgu Aleppo.

Premierzy Syrii i Libanu udzielili Departamentowi Stanu odpowiedzi, iż zgoda na warunki amerykańskie wywoła niebezpieczne komplikacje w Syrii, Libanie i innych państwach arabskich.

Dziennik „Izgrew" wyraża wątpliwości, by ostrzeżenie to miało wpłynąć na amerykańskie koła oficjalne. Zdaniem dziennika, nacisk na państwa arabskie będzie wywierany nadal przez imperialistów amerykańskich.

Najbardziej zainteresowani

Dzisiejsza prasa doniosła o jeszcze jednym skandalu, stanowiącym najświeższy, jaskrawy przykład, do czego zmierzają w zachodnich Niemczech Amerykanie. Usiłowali oni sprzedać z licytacji 80 proc. niemieckiego przemysłu nowojorskiemu oddziałowi firmy Stinnesa i innym przedsiębiorstwom w USA. Przedsiębiorstwa niemieckie zaopatrzone zostałyby w nowy amerykański sprzęt techniczny, a „demobil" — zwyczajnie mówiąc, graty — z Bizonii otrzymałyby ... państwa zachodnie w ramach planu Marshalla.

Równocześnie wstrzymuje się z amerykańskiej strefy okupacyjnej wysyłkę urządzeń pochodzących z rozbiórki fabryk zbrojeniowych b. Rzeszy do Polski i Związku Radzieckiego, co jest dalszym bezprawnym pogwałceniem uchwał poczdamskich.

Sytuacja w Niemczech uległa od czasu konferencji w Poczdamie znacznym przeobrażeniom, ale nie wszędzie w myśl powziętych tam uchwał. Pierwszym naruszeniem postanowień poczdamskich było gospodarcze zjednoczenie stref anglosaskich, po czym, pod tą pokrywką, nastąpiły dalsze zmiany, powstał parlament niemiecki, rada krajów niemieckich, rząd frankfurcki, niemiecki najwyższy trybunał administracyjny, wreszcie „bank krajów". Bizonia, w zasadzie dwustrefa anglosaska, stała się zupełną domeną wpływów amerykańskich. W dodatku 19 bm. rozpoczną się w Londynie rokowania w sprawie przyłączenia do stref anglosaskich francuskiej strefy okupacyjnej.

W związku z tymi wypadkami jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Polska, Czechosłowacja i Jugosławia, państwa dla których sprawa właściwego rozstrzygnięcia zagadnień niemieckich jest najbardziej istotna, postanowiły wspólnie omówić i uzgodnić swój punkt zapatrywania.

Konferencje przedstawicieli kilku mocarstw odbywają się również na Zachodzie. Tam jednak mają one odmienny aspekt. Inspirowane przez Waszyngton zmierzają do utrzymania podziału Niemiec, a w nieuchronnej konsekwencji do wyzwalania w narodzie niemieckim żeń nacjonalistycznych i — w nieco dalszej perspektywie — niebezpiecznych dla pokoju nastrojów odwetowych.

Plan Bevina utworzenia „unii" zachodnio-europejskiej, czy plan Marshalla amerykańskiej „pomocy" dla Europy, mimo przychylności z jaką ustosunkowują się do nich rządy niektórych państw zachodnich, stanowią groźbę dla bezpieczeństwa zachodnich sąsiadów Niemiec. Nie mniej niebezpieczne są one jednak również i dla państw graniczących z Niemcami od wschodu. Toteż decyzji, które byłyby po myśli wspomnianych koncepcji, zarówno Polacy jak i pozostałe państwa słowiańskie aprobować nie mogą. W związku z tym zajęcie oficjalnego stanowiska w tej sprawie przez trzy państwa słowiańskie sąsiadujące z Niemcami uważać należy za właściwe i celowe.

Uchwały praskie przyniosą ponowne oficjalne stwierdzenie stanowiska trzech najbardziej w kwestii niemieckiej zainteresowanych państw słowiańskich, a zarazem będą wspólną manifestacją wobec tych wpływowych dla stabilizacji stosunków i pokoju światowego posunięć anglosaskich w zachodnich Niemczech. (a-es)

„Policzkowanie Polaków nie było biciem"

Oskarżeni w procesie pabianickim zwalają winę jeden na drugiego

Łódź. (PAP) Drugi dzień procesu przeciwko kierownictwu niemieckiej fabryki zbrojeniowej w Pabianicach poświęcony był w dalszym ciągu przesłuchaniu oskarżonych. Sala sądowa wypełniona była po brzegi.

Oskarżeni, którzy poprzednio zachowywali się nadzwyczaj spokojnie i czuli się bardzo pewnie, w miarę składania zeznań i w krzyżowym ogniu pytań sądu i prokuratora załamują się widocznie. Nie mogąc znaleźć odpowiedniego wyjaśnienia dla swego postępowania, zwalają winę jeden na drugiego.

Na podstawie ich zenań coraz wyraźniej zarysowują się stosunki w fabryce pabianickiej, kary przy lada przewinieniu, apele i oddawanie niewygodnych robotników w ręce gestapo, kary przebywania w bunkrze, bicie pałkami, praca w czasie nalotów lotniczych, szpiclowanie robotników przez płatnych agentów, czy majstrów.

Rozprawę w drugim dniu procesu rozpoczęły zeznania zastępcy naczelnego dyrektora Wolfganga Sternberga, który twierdzi, że nie był zastępcą Sudecka, lecz tylko kierownikiem produkcji. Do winy się nie przyznaje.

Walter Thalenhorst — kierownik działu sprzedaży i biura wypłat zakładów ponad dwie godziny czasu poświęcił wykazaniu swego „poświęcenia dla Polaków". W czasie jednej z kontroli, ponieważ „jest nerwowy", uderzył robotnika w twarz za to, że nie g[illegible] świateł na sali kontrolnej. Na drugi dzień wezwany przez Sternberga i zapytany, czy bił robotnika, stwierdził, że nie bił, bo „przecież wymierzył mu tylko policzek" (poruszenie na sali).

Następny oskarżony Kurt Kornik był jednym z majstrów. Stwierdza, że z pracy robotników polskich był zadowolony, lecz mimo to **„musiał od czasu do czasu bić robotników opieszałych". Przemocy użył w czasie swej pracy „tylko 14 — 15 razy".**

Nowy proces

przeciwko sabotażystom gospodarczym

Łódź. (PAP) W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi rozpoczął się dnia 16 bm. proces przeciwko pięciu osobom oskarżonym o uprawianie sabotażu gospodarczego. Głównym oskarżonym jest b. kierownik oddziału zbytu papieru i materiałów piśmiennych „Społem" w Łodzi — Erazm Kuchowski.

Kuchowski sądzony jest o to, że wespół z pozostałymi oskarżonymi — b. referentem zakupów i planowania Min. Oświaty — Jerzym Niebojewskim oraz z b. dyrektorem zakładów graficznych „Społem" i jego zastępcą Mieczysławem Suchaneckim **ukryli ponad milion zeszytów, 19 tysięcy brulionów i 370 paczek papieru kancelaryjnego z wyrobów przeznaczonych przez Min. Oświaty na zaopatrzenie szkół i instytucji oświatowych w okresie od czerwca 1946 r. do maja 1947 r.**

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał osk. Kuchowski, który przyznał się do części przestępstw, a mianowicie do wręczenia osk. Niebojewskiemu 715 tys. zł oraz do zawierania nielegalnych transakcyj, w których wystawiał fikcyjne rachunki uzyskując **nadpłaty w wysokości ponad 2 miliony zł.**

Następnie zeznawał osk. Niebojewski, który na wstępie oświadczył, że otrzymał od Kuchowskiego **„tylko 550 tysięcy zł i to tytułem pożyczki".**

Ostatni zeznawał tego dnia oskarżony Fethke, który przyznał się częściowo do zarzucanych mu przestępstw.

Na tym sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę w dniu 13. 2. br. przez udział w pogrzebie śp. żony mojej, składam ze szczerego serca „Bóg zapłać!" 671

Ludwik Janeczek-Jagiellończyk

Topnieją oddziały Kuomintangu

Dezercja żołnierzy na porządku dziennym

Moskwa (PAP). Jak donosi agencja „Sin-Hua" w wyniku zwycięstw chińskiej armii ludowej w Mandżurii w szeregach wojsk rządowych dają się zauważyć oznaki rozkładu. Nowi rekruci stanowią w armii Kuomintangu w Mandżurii około 80 — 90 proc. wszystkich żołnierzy. Jak wykazują dokumenty, które dostały się do rąk armii wyzwoleńczej w Mandżurii, **z każdej kompanii wojsk rządowych dezerteruje dziennie od 3 do 5 żołnierzy. W 59 dywizji liczba dezerterów osiągnęła przeciętnie 800 ludzi na miesiąc.**

Przegląd prasy

Arcybiskup Canterbury o Związku Radzieckim

Hewlett Johnson, arcybiskup Canterbury, który odbywał niedawno dłuższą podróż po Związku Radzieckim, ogłosił po powrocie do Anglii swoje wrażenia w książce „Jedna szósta kuli ziemskiej". Fragmenty z niej przytaczamy za „Odrodzeniem" nr 7.

„Rosjanie nie są aniołami bez skazy i Związek Sowiecki nie jest wymarzonym przez utopistów rajem na ziemi.

A jednak życie narodu sowieckiego jest określane przez [illegible] moralne, których bym [illegible] najserdeczniej dla nas życzył. Naród sowiecki pracuje dla wspólnego dobra, a to uważam za moralną podstawę życia chrześcijańskiego, choćby nawet Rosjanie przeczyli temu. Naród sowiecki uczy się w praktyce, że prawdziwe życie jest tylko we wspólnocie. Zastosowane przez niego zasady rozwinięcia lepszego ustroju społecznego, szerszej wspólnoty wszystkich wydają mi się słuszne".

Johnson stwierdza następnie:

„Głęboka i pełna znaczenia przemiana w Rosji wywoła zmiany również i u nas, i gdzie indziej. Nie muszą one koniecznie odbywać się w ten sam sposób".

Arcybiskup Canterbury przedstawia dalej rozwój kultury w Związku Radzieckim w różnych dziedzinach, przytaczając m. in. interesujący szczegół:

„We własnej ojczyźnie minął dzień 375 rocznicy urodzin Shakespeare'a bez echa, podczas gdy w całym Związku Sowieckim obchodzono ten dzień na kartach książek, pism i scenach teatralnych i pamięć jego została uczczona przez setki tysięcy chłopów i robotników".

Na innym miejscu czytamy:

„Niewątpliwie sztuka przeżywa w Związku Sowieckim podobne odrodzenie jak w czasie Renesansu we Włoszech lub Rewolucji we Francji. Patrzymy na to jeszcze ze zbyt bliska, aby móc w pełni ocenić znaczenie tego procesu".

Arcybiskup Johnson przytacza słowa jednego z amerykańskich krytyków:

„Zapewniony byt i pobudzające otoczenie, w którym żyją kompozytorzy sowieccy, budzą w całym świecie zazdrość kolegów. Ta pewność i stałość stwarzają podstawę wolności wewnętrznej, a szczęśliwe otoczenie pobudza do stworzenia nowych form artystycznych".

Pisząc o kulturze w Związku Radzieckim w sensie ogólnym, Johnson pisze:

„Mówimy o ludziach kulturalnych, o klasach kulturalnych. Naród sowiecki pragnie być narodem kulturalnym, i aby to osiągnąć, usiłuje zapewnić wszystkim czas, warunki bytu i odpowiednie możliwości. W związku z tym sztuka nie ma być czymś abstrakcyjnym lub zastrzeżonym dla zamkniętych kół. Sztuka jest narodowym dziedzictwem każdego i musi się dla wszystkich stać dostępna".

St. W. Balicki

Węgry znane i nieznane (3)

Po tysiącu lat...

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego")

Budapeszt, w lutym.

U wylotu Andrassy-utca, najpiękniejszej ulicy Budapesztu, na placu Wolności, przypominającym paryskie rozwiązania urbanistyczne, wznosi się pomnik tysiąclecia Węgier. U podnóża smukłej kolumny pomniki konne wyobrażają wodzów plemion węgierskich, z pierwszym księciem organizującego się jednolitego narodu — Arpadem, łuk zaś kolumnady wypełniają czołowe postacie władców państwa węgierskiego.

Niemiecka bomba wojenna wyłamała fragment prawego skrzydła i usunęła dwie rzeźby Habsburgów. Ma to wymowę symbolu. Na wzgórzu zamku królewskiego, gdzie była dawniej i siedziba rządów, panuje cmentarna cisza. Po drugiej stronie Dunaju, w imponującym dziele architektury (każą mi liczyć, że ma tyle wieżyczek gotyckich różnego rysunku, co miesięcy w roku, tygodni, ba, nawet dni!), w gmachu parlamentu, który zwłaszcza od roku 1848 był widownią najśmielszych walk o wolność polityczną narodu, jak i społeczną ludu węgierskiego, dziś w pełni o swoich prawach i woli decyduje wyzwolony chłop, robotnik i inteligent.

Z wizytą u premiera rządu

W wielkiej sali północnego skrzydła, majestatycznie wysokiej (koledzy warszawscy szybko obliczają, ile pięter i mieszkań wmurowałby w tę przestrzeń BOS), przy dużym, okrągłym stole przyjmuje nas, dziennikarzy, premier koalicyjnego rządu węgierskiego Lajos Dinnyes, częstujący gości ... pamiątkowymi zapalniczkami z wygrawerowanym jego podpisem. Upominek też ma wymowę symbolu. Wyrabia je (doskonałe techniczniej) fabryka, która przedtem produkowała sprzęt wojenny.

Dinnyes postawą swą przypomina Iwaszkiewicza, mówi szybko, melodyjnie, żywo gestykulując. Prosi, by przekazać Polsce najserdeczniejsze życzenia tego wszystkiego, co my sobie życzymy, a więc, odbudowy, postępu, rozwoju demokracji, lepszej przyszłości. Zapewnia, że z wielką przyjemnością słucha o naszych osiągnięciach po potwornych zniszczeniach. Jest przekonany, że coraz liczniejsze i głębsze będą dowody współpracy węgiersko-polskiej. Że przede wszystkim nastąpi wkrótce wymiana profesorów uniwersyteckich, młodzieży akademickiej, że wprowadzi się w szkołach naukę języków ojczystych obu narodów. Przyjaźń i wspólną pracę utrwalić może tylko wzajemne dokładne poznanie się i zrozumienie.

Przypomina nam, że jeszcze ich największy bohater narodowy, Ludwik (Lajos) Kossuth, mówił w dobie „Wiosny Ludów" o bloku z Polską.

„Zwyciężyła PSL — lewica"...

Na nasze pytania premier precyzuje podstawy polityki zagranicznej, zaznaczając, że jedynie z Czechosłowacją nie udało się rządowi węgierskiemu dotychczas, mimo wysiłków, doprowadzić do porozumienia. Interesuje nas zagadnienie Słowaków na Węgrzech i sprawa ewentualnej wymiany ludności. Premier zapewnia, że Słowacy mają tu pełnię swobód i nie kwapią się do emigracji. Padają cyfry. Na 200.000 Słowaków 80.000 zgłosiło się na wyjazd do Czechosłowacji, ale większość i z tej cyfry woli pozostać. We wsi, sąsiadującej z rodzinną wsią premiera, na 3.000 osób zgłosiło się do wymiany 400, ale tylko 35 chce jechać. Słowacy, osiedli tu od dawna, pracowali przeważnie jako wyrobnicy w wielkich majątkach, później kupowali ziemię i są silnie z nią związani. Posiadają swoje szkolnictwo i duszpasterstwo, utrzymywane przez rząd węgierski.

Dinnyesa, liczącego obecnie 47 lat, pochodzącego z rodziny farmerów, wykształconego i zdolnego działacza chłopskiego, świetnego znawcę ludzi i świata, popularnego oratora, uważał Horthy za szczególnie dla ówczesnego reżimu niebezpiecznego polityka i na dłuższy czas „unieszkodliwił" go powołaniem do armii. W r. 1944 zajęło się jego osobą i gestapo. Po uwolnieniu Budapesztu, będąc członkiem Komitetu Narodowego, bierze udział w reorganizacji partii drobnych rolników, gdzie jakiś czas — jak wiadomo — doszły do głosu elementy antydemokratyczne ze skompromitowanym i wrogim ludowi „węgierskim Mikołajczykiem" — Ferencem Nagym. Zwyciężyła jednak — używając naszych kategorii — PSL lewica, Dinnyes został premierem, powołany za zgodą partii robotniczych powtórnie na szefa rządu koalicyjnego po wyborach, w których komuniści uzyskali 22,16 proc. głosów, partia drobnych rolników 15,40 proc., socjaldemokraci 14,89 proc., a radykalna partia chłopska 8,31 proc. W tych wyborach (z r. 1947) partia drobnych rolników mocno wyczyściła swe szeregi z antydemokratycznych działaczy, którzy dawniej zajmowali wiele przodujących stanowisk, popierając międzynarodową reakcję i kapitał amerykański. Węgierska opozycja znalazła bardziej prawicowe stronnictwa, które nie mogły już odegrać poważniejszej roli, ponieważ cztery partie koalicyjne zdobyły 60 proc. głosów.

Wśród partii opozycyjnych najwięcej głosów zebrała „demokratyczna partia ludowa" Barankovicza, wcale lojalnego, nieagresywnego dziennikarza, oraz popierani przez byłych obszarników „niezależni" pfeifferowcy, którzy, jak różne procesy węgierskiego szpiegowskiego podziemia wykazały, dążyli do zrobienia z Węgier bazy lotniczej dla Ameryki. Pfeiffer, który jako minister oswobodził jednego z SS-manów, zamieszany w różne akcje szpiegowsko-spiskowe, uciekł do Wiednia, skąd go jego amerykańscy poplecznicy przewieźli do Stanów Zjednoczonych. Stamtąd wraz z Nagym szkaluje naród węgierski.

Pastor — prezydentem Republiki

Dwa jeszcze z czołowych stanowisk państwowych piastują członkowie partii drobnych rolników: przewodnictwo parlamentu, które pełni Imre Nagy, oraz godność pierwszego prezydenta Republiki Węgierskiej, którym jest Zoltan Tildy (lat 59), pastor protestancki i publicysta, długoletni orędownik wiejskich mas proletariackich, przeciwstawiający się — jako jeden z przywódców „niezależnej partii drobnych posiadaczy wiejskich" — oficjalnej polityce zagranicznej przedwojennych rządów węgierskich. W latach wojny jego partia protestuje ostro przeciw atakowi na Jugosławię, przeciw wojnie ze Związkiem Radzieckim, on sam organizuje wraz z Bajcsy Zsilinskim w r. 1942 ruch konspiracyjny, a po zajęciu Węgier przez Niemców wraz z komunistami prowadzi Ruch Oporu.

Opowiadał nam jeden z bezpartyjnych dziennikarzy i polityków i inne szczegóły, wyraziście charakteryzujące postawę szczerze demokratycznych działaczy. Prezesem partii drobnych rolników jest obecnie Doly, robotnik ziemski, za czasów Horthyego co tydzień bity za działalność demokratyczną. W roku 1945 po raz pierwszy został posłem; po sesji parlamentu pojechał na wieś do domu i sam kosił; teraz mieszka w Budapeszcie z drugim kolegą w jednym pokoju, ale jeździ na wieś do robót gospodarskich. Jego poprzednik na stolcu prezesowskim, Ferenc Nagy, zaczął działalność od zarekwirowania na mieszkanie 19-pokojowej willi przy Andrassy-utca.

Lajos Dinnyes szefuje rządowi, w którym jego partia ma jeszcze trzy teki: oświaty i wyznań religijnych, skarbu i rolnictwa. Socjaldemokraci mają również cztery stanowiska: wicepremier, sprawiedliwość, handel oraz przemysł; radykalna partia chłopska ma dwie teki: ministerstwa obrony narodowej (honwedów) i odbudowy. Pięć zaś, zgodnie z ilością mandatów w parlamencie, stanowisk posiada partia komunistyczna: wicepremierostwo, sprawy wewnętrzne, sprawy zagraniczne, opieka społeczna i komunikacja.

Gdy żegnamy premiera, po rozmowie na tematy zagraniczne, dodaje jeszcze: „Moja partia pragnie pracować zgodnie z partiami robotniczymi i radykalną chłopską zarówno nad budową międzynarodowego pokoju i postępu jak i dla wolności i dobra węgierskiego ludu". Doceniają to stanowisko lewicy chłopskiej obie partie robotnicze, które w dniach rozkładu prawicy, w okresie bardzo ciężkim i odpowiedzialnym, wykazały duże wyrobienie polityczne i rozumną taktykę, liczącą się z nie zawinionymi przez społeczeństwo błędami i psychicznymi schorzeniami.

Matyas Rakosi — „jowialny staruszek"

Przekonuje zwłaszcza o tym rozmowa z „jowialnym staruszkiem", jak sam siebie nazywa, niskim, okrąglutkim, mocno łysym, 66-letnim Matyasem Rakosim, sekretarzem generalnym Węgierskiej Partii Komunistycznej i właśnie wicepremie-

rem. Jego życie obfituje oczywiście w liczne aresztowania i w dożywotni nawet wyrok więzienia za działalność polityczną. Przywódca postępowej młodzieży, a potem i ruchu robotniczego, w r. 1915, biorąc udział w wojnie, dostaje się do niewoli rosyjskiej, gdzie pogłębia swą wiedzę o marksiźmie, a po pokoju brzeskim w Leningradzie styka się z Leninem. W r. 1918 wraca na Węgry, w r. 1919 jest członkiem rządu radzieckiego na Węgrzech, po którego upadku musi uciekać do Austrii, gdzie zostaje osadzony w więzieniu. Zwolniony, działa dalej, znowu zostaje na Węgrzech skazany, znowu działa i w r. 1935 otrzymuje wyrok dożywotniego więzienia. Na podstawie porozumienia między rządem węgierskim a Zw. Radzieckim, wyjeżdża w r. 1940 do ZSRR, gdzie w czasie wojny organizuje ruch partyzancki. Po oswobodzeniu Węgier zostaje sekretarzem generalnym Węgierskiej Partii Komunistycznej, a następnie z jej ramienia wicepremierem.

Miły, bezpośredni, doświadczony i przewidujący, imponuje gościom zagranicznym biegłością językową. Włada siedmioma. W kraju, jak sam to z przyjemnością podkreśla, cieszy się wielką popularnością, także wśród chłopów, drobnomieszczan i wiejskiego duchowieństwa katolickiego, zwłaszcza cerkiewnego. Pokazuje nam numer dziennika z 15. 1. br., noszącego tytuł: „*Uj Ember — katolikus hetilap*", z artykułem wstępnym jego pióra. Nie przeprowadzałem ankiety, ale wydaje mi się, że ta popularność musiała wzrość zwłaszcza od października 1946 r., kiedy to w dniach historycznej paniki wojennej w Budapeszcie, gdy wykupiono wszystkie świece i na gwałt sprawiano nowe zaciemnienia, w dniach kryzysu moralno-psychicznego i gospodarczego, Rakosi stanął przed mikrofonem węgierskiego radia, uspokajał ludność, apelował do jej rozsądku, a partie demokratyczne z socjalistami na czele wezwał do współpracy nad ratowaniem jedności i suwerenności narodu oraz do oczyszczenia szeregów z wrogich elementów.

Walka z reakcją wewnętrzną i międzynarodową, z wariantami planów imperialistów amerykańskich we Włoszech, we Francji, czy właśnie na Węgrzech — była i jest oczywiście ciężka, nawet długotrwała. Akcja sztabu lewicy węgierskiej rozgrywa ją nie tylko zwycięsko, ale także w sposób, wydaje się, imponujący ludziom, siedzącym na huśtawce. Reakcja węgierska ma bardzo głębokie korzenie. Gawędząc z nami, zwraca uwagę Rakosi, że przecież w roku 1941 i 1942 działacze i prasa reżimu Horthyego chwalili się, iż nie mają czego się uczyć od Hitlera czy Mussoliniego. Mówili to spadkobiercy w prostej linii tych pionierów faszyzmu, którzy w roku 1919 dławili rządy rewolucyjne na Węgrzech.

Współpraca partii

Planowość i rezultaty węgierskiej demokracji utrwali, nie tak jeszcze jednolita jak w Polsce, ale coraz i tam konsekwentniejsza współpraca komisji porozumiewawczych obu partii robotniczych i częste zebrania aktywów na wszystkich stopniach. Interesuje nas, dziennikarzy, oczywiście zagadnienie „jednolitego frontu". Zarówno Rakosi, jak i w kilka kwadransów później sekretarz generalny Partii Socjaldemokratycznej i również wicepremier Arpad Szakasits, odpowiadają na to pytanie nadzwyczaj rzeczowo.

Oczywiście było by lepiej, gdyby powstała jedna partia robotnicza — mówi Rakosi. — Zmniejszyłoby to możliwości manewrów nieprzyjacielskich. Mechaniczne zjednoczenie nie jest pożądane. Wielu robotników socjalistów nie jest jeszcze w tej sprawie przekonanych, więc gwałcić *ich poglądów nie można. Węgierska prtia socjal.* ma zresztą dużą tradycję, istnieje 75 lat. „Wino im starsze tym lepsze, ale partia nie jest winem" — dorzuca jednak z uśmiechem „jowialny staruszek". Poważne fermenty bowiem budziła akcja prawicowych odłamów partii socjaldemokratycznej, na które mocno liczą Anglosasi. W marcu odbędzie się kongres partii, który zadecyduje o ostatecznym obliczu i generalnej linii partii. „Jeżeli partia socjaldemokratyczna idzie konsekwentnie drogą demokracji ludowej, wówczas sprawa zjednoczenia staje się drugorzędną" — stwierdza stanowczo Rakosi.

Równie stanowczo oświadcza nam Szakasits, że obie partie dzielą już dziś różnice tylko taktyczne. Dla socjaldemokratów nie jest najważniejszym zagadnieniem zjednoczenie organizacyjne, ale — ideologiczne, duchowe, o czym decyduje już prawo historii. Po przejściowych wahaniach i trudnościach — mówi nam Szakasits — znowu nastąpiła duża poprawa we współpracy z komunistami. W samej partii lewica socjaldemokratyczna liczy teraz 90 procent. Na kongresie w marcu stosunek sił będzie większy: 100 procent lewicy — zapewnia nas także niski, krępy, szpakowaty o bujnych falach włosów, syn ubogiego robotnika, żywo patrzący przez szkła okularów.

W nędzy chowany sierota (ur. 1881), nie mogąc się uczyć, został murarzem w czternastym roku życia, by później dokształcać się i brać

gorący udział w ruchu robotniczym, zawodowym. Rozwija wkrótce działalność literacką, dziennikarską. W latach międzywojennych siedzi w więzieniu, potem zostaje naczelnym redaktorem organu partii „Nepszawa" i poprzez różne funkcje partyjne dochodzi do stanowiska (w roku 1939) sekretarza generalnego partii.

W latach wojny jest czołowym działaczem Ruchu Oporu, pomaga wydatnie Polakom, jest w ścisłym kontakcie z polskim ruchem konspiracyjnym. Ale to już całkiem inna opowieść. *St. W. Balicki.*

„Mała Scena" w Katowicach

Najmniejszy teatr w Polsce

Ambicją każdego większego miasta jest posiadanie okazałego, reprezentacyjnego teatru. Toteż istnieje w tym wypadku coś w rodzaju konkurencji. Jedno miasto szczyci się stylowym, olbrzymim gmachem; drugiemu zazdroszczą nowoczesnej, obrotowej sceny; inne znów posiada w swoim teatrze wygodną, celowo urządzoną widownię. Katowice zaś, gdzie w ponurym gmachu „Dużej sceny" oprócz może jedynych świateł, nie znajdziemy nic ciekawego, pobiły rekord... oryginalności. Tu bowiem od przeszło roku istnieje przy ul. Korfantego (dawn. Pierackiego) najmniejszy teatr w Polsce, a może i w Europie — „Mała Scena".

TEATR w MINITATURZE

— Człowiek, który ma małą żonę, określa ją przeważnie przed znajomymi, że jest ona „filigranowa". Podobnie i z „Małą Sceną". To taka ładna, zgrabna bombonierka — mówi z uśmiechem dyr. Krasnowiecki.

Rozglądnijmy się. Wejście niczym nie zdradza teatru. Wchodzi się po prostu do kawiarni i stąd wąskimi schodkami na pierwsze piętro. Powierzchnia widowni nie przekracza obszaru dwu zwykłych pokoi mieszkalnych. Przebiegamy wzrokiem kilkanaście rzędów szerokich wyścielanych miękkich, wygodnych foteli i zatrzymujemy się na ostatnim: numer 120! Tylko tyle osób zmieścić może ten oryginalny teatr.

Długość i wysokość sceny, a w języku teatralnym „światło sceny", ma aż 4×2 metry. Po założeniu kulis i dekoracji, dosłownie trzy kroki. Garderobę stanowi jeden wąski pokoik i drugi, oddzielony przepierzeniem — obok sceny Warunki śmieszne — coś jakby teatr amatorski. Wszystko urządzone jest jednak tak gustownie i z takim smakiem, że po prostu miło popatrzeć.

Moja sąsiadka, z zawodu kucharka, kobieta prosta, ale jak się sama wyraża „przepadająca za teatrem", nie lubi chodzić na „Małą Sceną".

SZKOŁA AKTORÓW

— Tam — powiada — człowiek się trochę głupio czuje. Dla mnie jest za elegancko. Mało ludzi, jeden ogląda drugiego, a poza tym, jak się ogląda artystów tak z bliska, jest to nieco żenujące.

Te właśnie kameralne warunki są doskonałą szkołą dla aktora. Tu mówi się bezpośrednio do publiczności, która reaguje na każdy najmniejszy gest, na każdy najcichszy szept. Tu trzeba być oszczędnym w ruchach, trzeba skupić się. Tutaj nic się nie zgubi i dlatego grać jest najtrudniej. Dla aktora Mała i Duża Scena daje ożywczy płodozmian i stanowi idealne połączenie.

WALKA o STYL

— Mamy gwarancję, że z każdą sztuką wystawioną na Małej Scenie — ciągnie dalej dyr. Krasnowiecki — możemy pojechać wszędzie, do najmniejszego miasteczka lub osiedla robotniczego. Proste, niewielkie dekoracje, kilkuosobowy zespół. Znalezienie jednak stylu dla tego rodzaju teatru nie jest rzeczą łatwą. Tu trzeba grać przy minimum dekoracji, ot jakieś okienko, deseczka, natomiast dużą uwagę należy poświęcić miniaturowym meblom. Ruch nie ma tu wielkiego zastosowania. Potrzeba raczej mistrzowskiego prowadzenia dialogu, misternych intryg, wychuchanych kostiumów, świetnej charakteryzacji.

Obecnie w pełni trwają próby nad prapremierową sztuką „Bankierzy ruin" A. Ważyka, ale dopiero przez wystawienie której się ze sztuk Marivaux, styl „Małej Sceny" nabierze pełnego sensu.

NOWY TEATR

Dyr. Krasnowiecki chciałby w Katowicach osiedlić się na dłużej. W obecnym sezonie dysponuje zbyt szczupłym zespołem, co nie pozwala na większą ilość premier. „Mała Scena" jest rzeczywiście za mała i gdy po przerwie wakacyjnej ściągnie do Katowic więcej aktorów, nie będzie ona mogła spełnić swojego zadania. Ze strony Zarządu Miejskiego, a osobiście ze strony prez. Willnera padły ostatnio propozycje przekazania Teatrowi im. Stanisława Wyspiańskiego sali na przeszło 300 miejsc przy ul. 3 Maja (dawniej „Ateneum"). Swego czasu mieścił się tam teatrzyk rewiowy, potem scenę objął TUR, a obecnie stoi ona bezużyteczna. Oczywiście na cele teatralne potrzeba tak scenę jak i widownię przerobić i zmodernizować, a to wymaga dużego wkładu finansowego. Przypuszczać należy, że ci, którym leży na sercu dobro rozwoju kulturalnego miasta i ośrodka przemysłowego, pomyśla o tym. Naprawdę warto!

(R. L.)

Odkrycie starych murów w Krakowie

KRAKOW. (PAP) Na krótko przed wojną Zarząd Miejski rozpoczął poszukiwania szczątków dawnych murów obronnych miasta na terenie plant w pobliżu ul. Siennej. Systematyczne badania w tym kierunku przeprowadził w ciągu dwóch lat ubiegłych inż. arch. Stefan Świszczowski, który na odbytym ostatnio w Muzeum Przemysłu Art. zebraniu naukowym Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przedstawił ciekawe wyniki swych poszukiwań i odkryć. Badania te dokonane zostały przede wszystkim w murach klasztoru ss. Domnikanek na Gródku, który powstał łącznie z kościołem M. B. Śnieżnej w pierwszej połowie XVII wieku na miejscu średniowiecznego zameczku wójtów krakowskich, siedziby buntowniczego wójta Alberta.

W wyniku żmudnych poszukiwań w murach i fundamentach klasztoru okazało się, że występ od strony plant jest częścią bramy miejskiej z XIII wieku. Brama ta była wysoka i okazała, podobnie jak inne bramy krakowskie. Poprzedzała ją z zewnątrz szyja warowna. Występ w murach klasztoru jest właśnie czołową częścią owej szyi, w której udało się odsłonić całkowicie kamienne obramienie gotyckiej bramy. Badania w piwnicach i fundamentach klasztoru pozwoliły poza tym odtworzyć pełny obraz tej ciekawej fortyfikacji miejskiej.

Podczas badań okazało się, że na plantach wzdłuż ul. św. Gertrudy zachowały się dwie długie partie głównego muru miejskiego, ocalałe od zburzenia dzięki temu, że do murów tych dobudowane zostały w XVII wieku zabudowania dwóch klasztorów żeńskich, ss. Bernardynek i ss. Franciszkanek. Są to grube kamienne mury ze strzelnicami, na których wsparły się tyły budowli klasztornych. Okazało się przy tym, że część klasztoru przy kościele św. Józefa powstała z pierwotnego dworu z XVI wieku, należącego ongiś do Koniecpolskich i Żeleńskich, który dotrwał do dziś dnia. Mury zewnętrzne tych klasztorów, pokryte zmurszałymi tynkami, zasługują na odsłonięcie i odnowienie, co ujawnić może niejeden jeszcze interesujący szczegół zabytkowy.

Odbudowa mostów kolejowych

RACIBÓRZ. (fg) Władze kolejowe przewidują w roku bieżącym poważne nasilenie prac nad odbudową mostów na terenie powiatu raciborskiego, na kanale odrzańskim i na Odrze. Pracami kieruje Dyrekcja Odbudowy.

Odbudowywane będą całkowicie dwa mosty, z których najdłuższy na kanale odrzańskim, na trasie Markowice—Racibórz, liczy 300 metrów długości. Drugi z kolei most stanie na odcinku Olza—Chałupki.

Poza tymi mostami naprawy wymaga trzeci, na starym korycie Odry w samym Raciborzu. Odbudowa jego nastąpi równocześnie z rozbudową dworca raciborskiego.

Powojenne zdziczenie

Bytom (jl). Po całodziennej rozprawie przed tutejszym Sądem Okręgowym ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko 19-letniemu Zbigniewowi Machowskiemu z Katowic, który w dniu 1 kwietnia ub. roku w Hotelu Polskim w Chorzowie zamordował 18-letnią Magdalenę Skolik. Machowski uczęszczał wówczas w Katowicach do IV klasy gimnazjum wieczorowego.

Trybunał uznał oskarżonego winnym morderstwa, skazując go na karę dożywotniego więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze.

Echa trzechlecia wyzwolenia Bielska

Ziemia bielska w walce z okupantem

BIELSKO. (pol) Obchód trzechlecia wyzwolenia Bielska i powiatu rozpoczął się uroczystym posiedzeniem M. R. N. w sali „Strzelnicy". Zagaił je przewodniczący Michalik, który złożył sprawozdanie z działalności Rady w ciągu ubiegłych trzech lat niepodległości. MRN powstała w czerwcu 1945 roku. Od tego czasu odbyła 35 posiedzeń plenarnych, powzięła 178 uchwał i przeprowadziła 11 konferencji ze społeczeństwem, które informowano o pracach miejskich. Prezydium odbyło 83 posiedzenia i 92 posiedzenia Komisji, które w liczbie 8 pracowały na terenie miasta. Dokonano 106 kontroli w rozmaitych zakładach przemysłowych i urzędach i wydano 2088 opinii o obywatelach na żądanie władz. Resztę prac przeprowadzono wspólnie z Zarządzem Miejskim.

ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET

Prezydent miasta Jurzak wygłosił dłuższe przemówienie o działalności Zarządu Miejskiego. Pokonał on olbrzymie trudności. Na odcinku samorządu walczył o zrównoważenie budżetu i usunięcie braków przedsiębiorstw i zakładów miejskich. Zarząd Miejski odbył w roku 1946 — 46 posiedzeń, na których rozpatrywano 783 sprawy, w r. 1947 49 posiedzeń, 1061 spraw.

W r. 1947 zaznaczyła się znaczna poprawa budżetu. Gdy w r. 1945 było 2.774.782 zł niedoboru, to w roku 1946 było go już tylko 659.411 złotych, a w r. 1947 była już znaczna nadwyżka. Na rok 1948 przewidziano 96.986.775 zł dochodów, 96.949.840 zł wydatków, będzie przeto nadwyżka 36.935 zł. Spełnienie zadań Zarządu Miejskiego bez wydatnej pomocy państwa natrafiłoby jednak na zbyt wielkie trudności.

Wiceprezydent miasta mgr Grzbiela poinformował słuchaczy o stanie, historii i wydatnej dochodowości przedsiębiorstw miejskich, oraz o planach Zarządu Miejskiego rozbudowy tych przedsiębiorstw.

Przewodniczący Michalik złożył podziękowanie za stałą opiekę przewodniczącemu Woj. Rady Narodowej Tkoczowi, Wojewódzkiej Radzie, wojewodzie Zawadzkiemu, radnym i całemu społeczeństwu.

Z kolei poseł Tkocz poświęcił kilka chwil wspomnieniom sprzed 3 lat oraz zasługom Armii Czerwonej, której poległych żołnierzy zebrani uczcili jednominutowym milczeniem. Stwierdził następnie, że władze starają się usilnie o podwyższenie stopy życiowej i dobrobytu obywateli, oraz przypomniał zasługi partii politycznych Bloku Demokratycznego w odbudowie kraju.

Z KART MĘCZENSTWA

Przewodniczący P. R. N. Lenczewski przypomniał, jak powiat bielski walczył z okupantem. Niemcy nie uważali tego terenu za niemiecki, postanowili nawet początkowo wcielić te ziemie do G. G. Dopiero starania delegacji miejscowych Niemców w Berlinie spowodowały przesunięcie granicy między „Reichem" a Gubernią dalej na wschód, ziemie te jednak zorganizowali jako III strefę Śląska, tj. najbardziej polską. Gdy w strefie I, tj. na Górnym Śląsku wszystkich automatycznie uznano za Niemców, tu nie prowadzono agitacji za podpisywaniem „Volkslisty", natomiast prześladowano ludność miejscową. Teren ten miał być skolonizowany przez rdzennych Niemców z „Altreichu", zaś ludność miejscową miano wysiedlić. Ludność traktowano ostro. W szkolnictwie wprowadzono język niemiecki, a dzieci polskie po prostu wyrzucano ze szkół.

Mamy świadectwa z tych czasów, że ludność wykazywała wielkie przywiązanie do języka i wiary przodków. W Czechowicach np. Niemcy urządzili rodzaj plebiscytu, jaki język ma być językiem wykładowym w szkole. 90 procent dzieci opowiedziało się za językiem polskim. W kościołach zabroniono śpiewać po polsku i wygłaszać kazania w języku polskim. Świetlanymi głoskami w walce o polskość Śląska zapisał się ks. Barabasz, który nie zgodził się na zarządzenie władz okupacyjnych i za odmowę wywieszenia chorągwi hitlerowskiej na wieży kościelnej poniósł śmierć męczeńską w obozie. Ludność polska, by nie śpiewać po niemiecku, uczyła się śpiewów łacińskich. Władze niemieckie prześladowały również klasztory. Z Czechowic i Dziedzic wyrzucono Jezuitów i siostry zakonne, zajmujące się wychowywaniem sierot.

RUCH OPORU

Ludność powiatu nie przyjmowała biernie prześladowań. W 1939 roku na Zaduszki grupa młodzieży udekorowała ostentacyjnie pomnik Powstańców Śląskich. Wynikła bójka z hitlerowcami i nastąpiły liczne aresztowania. Powstała również organizacja walki zbrojnej tzw. „Sikorszczyków", których jednak szybko wyłapały władze niemieckie. Główni jej działacze zostali powieszeni w Katowicach. W r. 1942 powstała na terenie powiatu Polska Partia Polityczna. Działacze jej ginęli bezimiennie.

Przedstawiciele partyjnych klubów radnych zapewnili władze i społeczeństwo o dalszej gotowości do pracy dla dobra miasta i powiatu. Uchwalono wysłać depesze z wyrazami hołdu do Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

Na zakończenie prezydent Jurzak złożył na ręce posła Tkocza 50.000 złotych na Dom Dziecka RTPD.

Na program dalszych uroczystości złożyło się: otwarcie Muzeum Miejskiego i przekazanie go miastu, otwarcie hali targowej na Kozielcu, otwarcie nowej stacji filtrów w Wapienicy oraz otwarcie II Pawilonu Szpitala Miejskiego. Po południu odbył się koncert orkiestry straży pożarnej na placu Bolesława Chrobrego. Wieczorem zakończyło dzień bezpłatne przedstawienie sztuki „Przyjaciel nadejdzie wieczorem" w Teatrze Polskim.

Sympatie dla Zw. Radzieckiego

Bielsko (pol.). Odbyło się tu walne zebranie Koła Fabr. „Lenko" Tow. Przyjaźni Pol.-Radz. Zagaił je przewodniczący Koła mgr. St. Hortyński. Sekretarz T. Gara złożył sprawozdanie z działalności Koła. Należą doń oddziały w zakładach „Lenko", „Unia", „Wiałmowice" i „Aleksandrowice". Zarząd odbył 3 posiedzenia, wygłoszono 2 referaty, zaprenumerowano szereg czasopism radzieckich oraz „Przyjaźń" i „Wolność". Starano się wzbudzić zainteresowanie pracami Koła wśród członków. Zarząd postanowił zorganizować kursy języka rosyjskiego. Koło brało udział w zjeździe T. P. P. R. w Warszawie oraz w dwu konferencjach w Katowicach. Zrzesza ono obecnie 5503 członków.

W dowód zaufania do ustępującego zarządu, uczestnicy zebrania wybrali ponownie te same władze organizacyjne. W wolnych wnioskach domagali się urządzenia w lecie wycieczki do Zw. Radzieckiego oraz prosili o skierowanie do teatru bielskiego radzieckich trup teatralnych i zespołów muzyczno - baletowych.

Okręg Śląsko-Dąbrowski Ligi Morskiej

jest najsilniejszy w całym kraju

Katowice (ré) W Sali Marmurowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyła się konferencja prezesów, sekretarzy, i skarbników poszczególnych obwodów Ligi Morskiej z terenu całego województwa. Przewodniczył wiceprezes zarządu Okręgu Śl.-Dąbrowskiego Ligi p. Jańczak z Chorzowa, a jako gość honorowy wziął w niej udział sekretarz głównego zarządu Ligi ppułk. Kiryluk z Warszawy. Po referatach wstępnych, wygłoszonych przez ppułk. Kiryluka i p. Supińskiego, prezesi i sekretarze poszczególnych Obwodów składali sprawozdania, a po nich członkowie zarządu okręgowego wygłosili referaty, wyszczególniając zeszłoroczne osiągnięcia Ligi.

Śl.-Dąbrowski Okręg Ligi liczy 140 tys. członków, jest więc najsilniejszy w Polsce i obejmuje 1/3 członków Ligi w całym kraju. Członkowie rekrutują się przede wszystkim ze sfer robotniczych i młodzieży szkolnej. Z obwodów najsilniejszych jest Chorzów, liczący 62 tys. członków; za nim postępują Katowice (33 tys. członków) i Bytom (26 tys. członków). Najsłabszym obwodem jest dotychczas Nysa.

Zarząd okręgu dąży do wciągnięcia w szeregi Ligi jak największej liczby młodzieży i urządzenia dla niej licznych kursów żeglarskich i kajakowych. Zarząd pertraktuje także o wydzierżawienie wyspy „Bolko" na rzece Odrze w Opolu, razem ze znajdującymi się na niej zabudowaniami, by urządzić tam ośrodek wczasów dla członków Ligi. Na remont znajdujących się na tej wyspie urządzeń przeznaczono około 1 mil. złotych. Omawiano także sprawę uproszczenia buchalterii kasowej w organizacji.

Mówcy podnosili w czasie konferencji fakt, że Liga Morska pracuje na naszym terenie od trzech lat i nie otrzymała w tym czasokresie ani grosza subwencji ze strony władz. Okręg Śl.-Dąbrowski jest najbogatszy pod względem liczby członków, ale rekrutują się oni w olbrzymiej większości ze sfer materialnie niezbyt dobrze uposażonych i dlatego dochody Okręgu są małe, a potrzeby jego olbrzymie. Apelowano tedy kilkakrotnie do zarządu, by zwrócił się do odpowiednich władz z prośbą o stałe albo sporadyczne subwencje.

Systematyczne szkolenie robotników

Katowice. (erg) Przemysł, prowadzony przez Wydział Produkcji „Społem", odczuwa w dalszym ciągu brak dostatecznej liczby fachowców, toteż nie ustaje w pracy nad ich szkoleniem. Systematyczne szkolenie rozpoczęło się już dawniej. Obecnie zorganizuje się szereg kursów na wyższym szczeblu. Obejmą one szkolenie w działach: cukierniczym, przetworów owocowo-warzywnych, kawowym i octowym. Na kursy będą uczęszczać majstrowie, podmajstrzy i czeladnicy.

W kursie zorganizowanym w dziale octowym w Kielcach w ub. roku, wzięli udział zarówno robotnicy jak i inżynierowie na równych prawach. Ta wspólność szkolenia w pewnej specjalności ludzi o różnym przygotowaniu intelektualnym okazała się bardzo korzystna dla obu stron. Wśród robotników zaznacza się pęd do nauki. Mają oni duże ambicje i zdolności. W roku bieżącym szkolenie robotników będzie przeprowadzone na większą skalę. Obejmie ono przynajmniej połowę załóg.

Nowe Koło T. P. P. R.

Katowice. Przy zarządzie wojewódzkim Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych w Katowicach powstało Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko- Radzieckiej. Wstąpili doń członkowie zarządu i pracownicy biur. W skład zarządu weszli: Pawliczek Poloczek Halek, Cieślik, Kalusowa, Poksowa i Frania.

Dwudniowy zjazd przedstawicieli miast woj. kieleckiego

Częstochowa (a). W sali Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie rozpoczął się w poniedziałek zjazd przedstawicieli wszystkich miast województwa kieleckiego, celem omówienia aktualnych zagadnień samorządu miejskiego. Na zjeździe, w którym udział biorą przełożeni gmin miejskich i kierownicy biur Zarządów Miejskich, omawiane będą sprawy: organizacja biur Zarządów Miejskich, wyniki akcji oszczędnościowo-administracyjnej, przerosty i dobór pracowników, szkolenie; zagadnienie finansowe Zarządu Miejskiego; polityka terenowa; zabezpieczenie obiektów majątkowych i przemysłowych dla celów samorządowych, plany zagospodarowania przestrzennego; obecny stan pracy i zamierzenia; plany inwestycyjne i ich realizacja; akcja opieki społecznej i zdrowia na terenie miast (uczestnicy zwiedzą zespolony Ośrodek Zdrowia przy ul. Wilsona); akcja zieleńców, ogródków dziecięcych i ogródków działkowych, sprawa teatrów objazdowych. Na zjeździe omówiona zostanie szczegółowo działalność Urzędów Kwaterunkowych, pozostawiająca we wszystkich miastach województwa kieleckiego, a najbardziej w Częstochowie, specjalnie dużo do życzenia. Sprawy, związane z działalnością komisji lokalowych, będą również przedmiotem obrad zjazdu wojewódzkiego. Obrady trwać będą 2 dni.

Rolnicy zagłębiowscy wzmogą wysiłki

aby podnieść tegoroczną produkcję

Będzin. (wel) W Będzinie odbył się Powiatowy Zjazd Rolny, zorganizowany przez Zw. Samopomocy Chłopskiej. W Zjeździe, którego celem było omówienie sposobów podniesienia produkcji rolnej na terenie Zagłębia i zachęcenie rolników do wydajniejszej pracy oraz produktywniejszego niż dotychczas zużytkowania nawozów i ziarna, wzięło udział około 150 osób, przybyłych ze wszystkich gromad. Przewodniczył wicestarosta Opalski, a zagaił Zjazd prezes Wojańczyk.

Dłuższe przemówienie programowe wygłosił insp. Jezierski, który wskazał na możliwości podniesienia produkcji przez rolników zagłębiowskich oraz na znaczenie wzmożenia wysiłku rolników dla gospodarki państwowej. Insp. Jezierski dodał, że ze względu na niedobory zboża u nas zmuszeni byliśmy w roku ub. wydać około 15 miliardów złotych na zakupienie go za granicą. Polska posiada dostateczną ilość dobrej, urodzajnej ziemi, która odpowiednio uprawiona i obsiana, da nam potrzebne wyżywienie i uniezależni nas od zagranicy. Będziemy mogli jeszcze eksportować. Żeby doprowadzić do tego, zmuszeni jesteśmy gospodarzyć na roli planowo i dlatego też Zw. Samop. Chł. opracował plan gospodarki na odcinku zagłębiowskim na rok 1948.

Insp. Kasteniak wskazał na niedociągnięcia organizacyjne. W powiecie będzińskim znajduje się 12 tysięcy gospodarstw, natomiast do Zw. Samop. Chł. należy tylko 6404 członków. Dążenia Związku pójdą w roku bieżącym w kierunku powiększenia liczby członków przynajmniej do 10 tysięcy. W planie pracy na rok bieżący jest zorganizowanie jednodniowych kursów ideowo-organizacyjnych dla rolników w powiecie oraz połączenie Kół Gospodyń Wiejskich ze Samop. Chł.

Przedstawicielka Gospodyń Wiejskich p. Zygmuntowa zapowiedziała: uruchomienie kursów dla gospodyń i pouczenie ich o wychowaniu dzieci i racjonalnym żywieniu rodziny, powiększenie liczby ogródków przydomowych do 400 oraz zapoznanie mieszkańców wsi z wartością kompostu. Wieś musi zużytkować kompost. Poza tym wygłoszono referaty o spółdzielczości, ochronie roślin w ogrodnictwie.

Insp. Kraska zapowiedział wzmożenie propagandy ogrodnictwa i powołanie do życia Rolniczego Zrzeszenia Ogrodniczego w Zagłębiu. Przyrzekł poza tym przeprowadzenie bezpłatnej lustracji wszystkich sadów w Zagłębiu i założenie wzorowej szkółki drzew owocowych w majątku powiatowym w Wojkowicach Komornych.

Dyrektor Gimnazjum Rolniczego w Grodźcu Polcer zapowiedział, że w roku bieżącym szkoła powiększy wydajność z hektara wszystkich zbóż, uprawianych w gospodarstwie szkolnym; powiększy hodowlę inwentarza i mleczność krów; założy szkółkę drzew owocowych i przyjdzie z bezinteresowną pomocą każdemu, mającemu zamiar założyć sad.

Ob. Czernik zapoznał zebranych z dobroczynnymi skutkami melioracji łąk i zachęcił rolników do niewielkich wkładów na ten cel. Koszty melioracji łąk amortyzują się już po czterech latach, co jest najlepszym dowodem opłacalności.

Insp. Trzcionka wskazał na konieczność zwrócenia większej uwagi na sprawy hodowli zwierząt, zapowiadając stworzenie sieci gospodarstw wzorowo-hodowlanych, podniesienie stanu higienicznego obór oraz zorganizowanie w Zagłębiu punktów wzorowego żywienia inwentarza. Referent mówił o korzyściach, jakie przynoszą wzorowo prowadzone pasieki i zapowiedział zorganizowanie w roku bieżącym wystawy pszczelarsko-ogrodniczej w Zagłębiu.

Poza tym plan przewiduje podniesienie hodowli świń i założenie wzorowej stacji rozpłodowej w Warężynie, Ożarowicach i Ujejscu. Rolnicy będą mieli zapewniony doskonały materiał hodowlany na miejscu. Wreszcie plany powiatowych władz rolnych idą w kierunku podniesienia hodowli zwierząt futerkowych, a w pierwszym rzędzie rasowych królików. W tym celu w najbliższych miesiącach sprowadzony będzie do Zagłębia specjalny materiał hodowlany, który zostanie oddany Zespołom Przysposobienia Rolniczego. Po wyhodowaniu odpowiedniej ilości królików futerkowych, każdy będzie mógł kupić żądaną ilość celem dalszej hodowli. Plany, nakreślone na Zjeździe, znalazły duże zrozumienie u zebranych, co wykazała dyskusja. Rolnicy postanowili wzmóc wysiłki, celem otrzymania lepszych rezultatów swej gospodarki. Równocześnie zwrócili się do przedstawicieli władz z prośbą o przyjście im z pomocą w uzyskaniu niezbędnych pomocy gospodarczych.

Scheifele i Tschammler

w rękach polskiej sprawiedliwości

Sosnowiec. Prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu prowadzi dochodzenia przeciwko zbrodniarzom wojennym Konradowi Scheifele i Bruno Oskarowi Tschammlerowi. Scheifele jest podejrzany o to, iż brał udział w likwidacji getta w Sosnowcu oraz w wyszukiwaniu ukrywających się Żydów, którzy następnie byli zabijani na miejscu, bądź też wywożeni do obozu zagłady w Oświęcimiu. Ponadto Scheifele, jako członek zarządu pozostałego po wywiezieniu Żydów z Sosnowca obozu pracy na terenie getta, osobiście wybierał więźniów narodowości żydowskiej, zatrudnionych w tym obozie, celem wysyłania ich do Oświęcimia, gdzie byli uśmiercani.

Tschammler, członek zbrodniczej organizacji SS, brał udział przy wywożeniu Żydów z Sosnowca i Strzemieszyc, przy czym odznaczył się szczególnym okrucieństwem, zabijając wiele osób. Następnie Tschammler został przydzielony do obozu w Annaberg (Góra św. Anny), gdzie znęcał się nad więźniami narodowości żydowskiej, bijąc ich, wskutek czego wielu z nich zmarło.

Wszyscy, którym znana jest zbrodnicza działalność wyżej wymienionych, proszeni są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu lub do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sosnowcu w celu złożenia zeznań.

Osoby, zamieszkałe poza Sosnowcem, mogą składać wyjaśnienia w tej sprawie listownie z podaniem swojego adresu.

Pożytecznym doradcą i oddaną przyjaciółką każdej kobiety jest „MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE"

Kupiectwo spieszy z pomocą

biednej dzlatwie szkolnej

Rydułtowy. W styczniu br. zauważono, że w szkołach powszechnych w Rydułtowach, w pow. rybnickim, liczba dzieci uczęszczających na naukę zmalała, ponieważ niektóre z nich nie miały odpowiedniego obuwia.

Aby tej młodzieży szkolnej przyjść z pomocą, Związek Kupców Polskich w Rydułtowach przeznaczył na zakup bucików 42 tys. zł, a miejscowe Koło Polskiego Czerwonego Krzyża — 35 tys. zł. Gminny Komitet Opieki Społecznej dodał do tego 55 tys. zł. Za pokaźną sumę kupiono 80 par bucików dziecięcych.

Społeczeństwo urządziło dla biednych dzieci ze szkół miejscowych w szkole nr 2 podwieczorek. Młodzież uraczono pączkami, ciastem i kawą. Dzieci VIII kl. wystąpiły z tańcami. Radość dziatwy spotęgowało wręczenie 80 dzieciom nowych bucików. Na uroczystość przybyli: inspektor szkolny, przedstawiciele Zarządu Gminnego, kupiectwa miejscowego, Koła P. C. K., szkół i rodzice.

Na zakończenie jedno z obdarowanych dzieci w prostych, lecz serdecznych słowach podziękowało w imieniu obdarowanych wójtowi gminy, Józefowi Paszendzie, przedstawicielom kupiectwa Postawce i Niewiemowi, P. C. K. — dr Bulandzie i kierownikom szkół miejscowych.

Strzemieszyckie warsztaty kolejowe

także stanęły do wyścigu pracy

Strzemieszyce (wel). We wzmożonym wysiłku pracy, obserwowanym na wielu odcinkach naszej gospodarki, biorą również żywy udział nasi dzielni kolejarze. Ciężkie często warunki pracy nie odstraszają ich. Postanowili oni wzmóc jeszcze wysiłki, aby otrzymać lepsze rezultaty.

Ze Strzemieszyc donoszą, że w tamtejszych warsztatach kolejowych, które należą do największych na terenie Zagłębia, powstał specjalny Komitet Współzawodnictwa, którego zadaniem jest podniesienie wyników pracy warsztatów.

W strzemieszyckich warsztatach kolejowych, dokonuje się remontów parowozów, przy czym miesięcznie warsztaty te naprawiają około 50 parowozów, dokonując kapitalnych remontów dwu lub trzech lokomotyw. Nie trzeba wyjaśniać, jakie znaczenie ma praca warsztatów dla utrzymania normalnego ruchu kolejowego, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę wielkie zniszczenie oraz stan naszego taboru kolejowego.

Podkreślając z uznaniem stanowisko i uchwałę kolejarzy strzemieszyckich, życzymy im pełnego sukcesu w ich szlachetnych zamierzeniach.

Na pomnik gen. Świerczewskiego

Wrocław (st). Akcja zbierania funduszów i metali na budowę monumentalnego pomnika gen. Świerczewskiego we Wrocławiu jest w pełnym toku. Zarząd woj. który jest inicjatorem uczczenia Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, pamięci bohatera narodowego, ofiary zbirów ukraińskich, wpłacił ze swych funduszów na ten cel kwotę 60 tysięcy zł, wzywając tą drogą okręgowy Zarząd Zw. Inwalidów R. P. do złożenia odpowiedniej kwoty i kontynuowania łańcucha składek na pomnik. Przewodniczący ZUWZ ppłk. Bartosz wpłacił na budowę pomnika 3 tys. zł. Ofiary należy wpłacać do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego we Wrocławiu na konto czekowe nr 691.

Nalepki Pomocy Zimowej w oknach — to dowód serca naszego dla Akcji Pomocy Zimowej.

ZABRSKIE ZJEDN. PRZEM. WĘGLOWEGO
poszukuje:

3 szt. silników elektrycznych

trójfazowych, asynchronicznych, budowy okapturzonej, z wirnikiem pierścieniowym, o mocy 280 — 320 kW, 6.000 V. 1.480 obr./min., 50 okr./sek. oraz 3 szt. rozruszników do pow. silników.

Oferty należy kierować do Z. Z. P. W. Zabrze, ul. Wolności 335, Dział Maszynowy. (655)

CHORZOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEM. WĘGLOWEGO
zakupi w drodze

przetargu nieograniczonego

18 koni w wieku od 4 do 8 lat a mianowicie:
konie lekkie wyjazdowe
konie półciężkie do prac rolnych
konie ciężkie do prac kopalnianych.

Oferty należy przesłać w podwójnych kopertach wewnętrznie zalakowanych z napisem:

„Oferta na sprzedaż koni" najpóźniej do dnia 25. 2. 1948 r. pod adresem j. w., Chorzów, Pl. 1 Maja 9, sekretariat Działu Handlowego, pokój nr 63.

Zastrzega się wybór dowolnej oferty, częściowy zakup i ewentualne unieważnienie przetargu bez podania powodu. (PAP) 668

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWL. MONTAŻOWE
przyjmie do współpracy

inżyniera budowlanego

z doświadczeniem w budownictwie przemysłowym, na wraunkach ewentualnego udziału w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pisemne do „Dziennika Zachodniego" Katowice, pod „Piece Przemysłowe". (626)

NAJWYŻSZĄ CENĘ OSIĄGNIESZ
sprzedając celuloid,
zużyte filmy rentgenowskie i fotograficzne nie mniejsze jak 9×12 cm w **Wytwórni Okładek Celuloidowych**
STEFAN PACHOŃSKI — CHORZÓW II, Miechowicka nr 27, m. 10, godz. 8—11. (670)

Thé-Chambard
francuska **herbata przeczyszczająca ułatwia trawienie.** Torebka 5 porcji zł 50. Apteki i drogerie. 388

Motocykl
marki „Zündapp" 50 cb. po gener. remoncie korzystnie do sprzedania. Wiadomość kierować do **Odlewni Żelaza Metali Fabryki Maszyn Wodzisław Śl.** tel. 21 527

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Bystrzycy-Kłodzkiej ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na remont chłodni amoniakalnej w Rzeźni Miejskiej.

Termin rozpoczęcia robót 15 kwietnia 1948 r. Oferty odpowiadające warunkom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1947 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. nr 13 poz. 92) oraz warunkom wydanego na podstawie tego rozporządzenia regulaminu dostaw i robót na rzecz Zarządu Miejskiego, powinny być składane w biurze Zarządu Miejskiego w Bystrzycy - Kłodzkiej w terminie do dnia 10 marca 1948 r.

Wadium wynosi 3 proc. sumy oferowanej. Przetarg (otwarcie ofert) rozpocznie się w lokalu Zarządu Miejskiego w Bystrzycy - Kłodzkiej w dniu 11 marca 1948 r. o godz. 10. Pełny tekst wezwania do składania ofert, oraz szczegółowe warunki przetargowe zainteresowani mogą otrzymać w biurze Zarządu Miejskiego w m. Bystrzycy - Kłodzkiej pokój nr 22, II piętro, codziennie w godz. od 10 — 12. (640)

Ogłoszenie o licytacji

BIURO OBWODOWE OKR. URZĘDU LIKWIDACYJNEGO w GLIWICACH
ogłasza po raz drugi sprzedaż w drodze
publicznej licytacji

1) **remanentu chemicznego i aptecznego po firmie „Grund", odnośnie którego cena wywoławcza wynosi kwotę zł 1.233.469 czyli 2/3 części sumy szacunkowej;**
2) **remanentu pod nazwą „3 traktory (wraki)" z ul. Witkiewicza nr 9 w Gliwicach, odnośnie których cena wywoławcza wynosi 23.667 zł czyli 2/3 sumy szacunkowej.**

Sprzedaż powyższych remanentów odbędzie się w dniu 4 marca 1948 r. w Biurze Obwodowym O. U. L. w Gliwicach, przy ul. Matejki nr 3, I. piętro, pokój nr 8 od godz. 9 rano.

Remanent można oglądać, ą wszelkich informacji w tej sprawie udzielać się będzie w Biurze Obwodowym O. U. L. w Gliwicach przy ul. Matejki nr 3, I piętro, pokój nr 4, w godzinach urzędowych.

Uczestników licytacji obowiązuje przed przystąpieniem do licytacji złożenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Nabywca winien prócz sumy sprzedażnej uiścić 10 proc. tej sumy tytułem kosztów manipulacyjnych, a nadto opłatę skarbową w wysokości 0,5 proc. sumy sprzedażnej. Nabywca zobowiązany jest do wpłacenia całkowitej sumy nabycia łącznie z opłatą manipulacyjną i do odbioru nabytych ruchomości w terminie 24 godzin po udzieleniu mu przybicia pod rygorem uznania sprzedaży za niedoszłą do skutku i przepadku złożonego wadium.

Na nabyty remanent z chwilą wpłacenia całej należności z tytułu ceny kupna i opłat manipulacyjnych, nabywca otrzyma zaświadczenie o nabyciu remanentu na własność.

Kierownik Biura
((642) **(—) Mgr. Z. Gdula**

DOLNOŚLĄSKIE ZJEDN. PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
zatrudni zaraz

rachmistrzów i rewizorów

do Rachuby.

Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane, z wieloletnią praktyką. — Zgłaszać się należy do Biura Personalnego Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu przy ul. Zamkowej nr 4. (PAP) 658

ODLEWNIA żeliwa ciągliwego

(temper-guss) i szarego
przyjmuje zamówienia z modeli WŁASNYCH i POWIERZONYCH
662
„STOP — MET"
Zawiercie, ul. Okrzei 14 tel. 169

TABLICZKI FIRMOWE

żelazka, motory, maszyny i in. wykonuje
„CHEMIGRAFIA" Katowice, Mikołowska nr 50. 666

„GALWANOS"

nowootwarty zakład dla niklowania, miedziowania i srebrzenia (specjalność) **Katowice, Kościuszki 57** (w podwórzu). (669)

Przemysł Arsenowy w Złotym Stoku, pow. Ząbkowice D/Śl. zatrudni natychmiast

głównego księgowego-bilansistę, wykwalifikowaną maszynistkę i technika chemika z praktyką laboratoryjną.

Miejscowość letniskowa, mieszkanie częściowo umeblowane — zapewnione. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego Gliwice, Górne Wały 23. (663)

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 17106, 62010 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 5528 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 1212, 5191, 40506, 66449, 69375, 77613, 79067.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 15292, 37163, 58023.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 42 6646 8102 10105 14623 16718 18950 18939 23131 49174 50823 55318 61536 70367 76143 76856 79550.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1440 2510 2860 3231 4436 6308 6658 6714 7636 7786 8806 9707 10384 14956 15013 18497 17936 20492 20749 24480 25783 27857 28424 34997 37967 40349 42447 43692 44614 45815 47497 49372 51971 52692 52767 60750 62719 66688 66923 68578 70996 76388 78232.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 247 742 1323 1579 1746 2176 2527 2971 3096 3558 3861 4460 495 5371 5408 466 6192 6360 6635 6828 7698 8432 8604 8859 8905 974 9684 10468 522 854 11291 869 12179 228 289 735 13397 748 14123 588 14810 15312 358 756 784 16337 923 17544 18628 781 19172 343 959 20220 736 960 21321 999 22771 23848 969 24234 280 917 25341 418 966 26316 728 27013 020 076 28124 416 873 29274 847 30061 690 830 31637 32102 764 938 33367 34097 393 547 714 763 35279 647 37002 464 805 38076 174 760 39210 701 40233 737 41278 459 666 766 42004 064 925 43418 515 615 44155 221 773 947 45013 263 272 734 932 940 48627 960 47378 488 826 48620 886 49217 527 862 50168 422 818 51338 438 796 997 998 52403 417 653 935 53045 622 323 55267 269 301 56080 511 57125 341 510 805 58093 102 618 664 954 59216 364 60147 606 61316 62034 154 467 520 945 63034 359 725 65140 621 664 66076 768 989 67384 427 68694 69335 689 70145 903 71012 137 346 72239 354 433 555 895 73983 74373 571 75115 167 762 77909 78282 79108 330 474 595 759.

Wygrane po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

63139 580 712 835 51 961 64065 82 239 541 62 832 65136 62 79 80 254 401 72 751 686 93 721 802 21 47 921 98 66073 99 166 97 310 39 42 59 92 4 490 573 659 818 49 90 958 67108 25 275 435 95 533 56 85 759 84 808 922 68010 4 128 233 6 517 38 650 774 871 927 69004 119 25 209 55 71 301 6 472 534 630 43 840 7 88 970 70030 99 163 230 40 61 316 521 651 2 71 91 806 22 45 67 71032 109 19 42 91 9 207 345 53 440 502 68 627 66 74 707 840 933 91 72002 32 186 298 318 80 441 590 606 47 94 732 88 803 903 66 99 73083 168 217 44 82 308 36 52 400 18 28 509 48 81 8 613 99 715 19 84 86 815 75 919 35 63 74296 301 87 544 664 740 59 826 75027 43 93 207 33 352 462 514 557 91 656 896 998 76102 9 84 87 200 21 378 405 48 63 93 506 44 662 744 821 90 919 77017 266 479 85 751 883 94 99 966 78021 122 204 8 44 301 613 50 844 53 88 986 79003 35 114 83 221 312 57 71 407 21 94 9 503 51 825 99 985 93.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

Wygrane po 1.000 zł na Nr Nr 81 102 468 513 56 610 710 74 76 90 867 932 55 69 1941 6 133 60 237 56 307 482 534 55 69 675 802 2106 206 14 87 331 577 93 681 724 97 850 917 3010 56 163 253 475 522 32 605 718 47 98 875 908 61 4084 157 63 373 79 86 478 731 37 874 909 26 79 5029 148 62 79 95 287 300 49 78 427 37 522 54 89 649 729 31 66 73 807 14 83 87 931 87 6020 35 164 236 69 310 74 468 561 614 91 47 77 751 807 977 7086 215 51 405 21

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

Już ukazała się od dawna zapowiadana książka **MARSZAŁKA MONTGOMERY — „OD NORMANDII DO BAŁTYKU"** Żądać we wszystkich księgarniach Wydawnictwo **AWIR** Katowice

Wagi

uchylne, tarczowe, aptekarskie analityczne; sprzedaż, kupno i naprawa. Kupuję również wagi zniszczone oraz część od wag. **Figiński, Poznań, ul. Fredry 1.** Tel. 25-55. (587)

Zakład Regeneracji ŻARÓWEK „LUX"

Wełnowiec, Piastów nr 12 — poszukuje:
robotnice i robotników
obznajmionych z fabrykacją. **ZAKUPUJE WYPALONE ŻARÓWKI.** 665

Wolne posady

SZNYCIARZ-NARZĘDZIOWIEC znający kokile do maszyn pod ciśnieniem, potrzebny do wytwórni prywatnej na stałe lub na godziny popołudniowe. — Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „1570". 1955g

SAMODZIELNEGO buchaltera - bilansistę poszukuje prywatne przedsiębiorstwo spedycyjne w Gliwicach. Oferty do „Czytelnika" Gliwice, pod „122". 1967g

SAMODZIELNA, skuratna, uczciwa, inteligentna do prowadzenia gospodarstwa domowego, potrzebna. Referencje i odpisy świadectw pożądane. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom pod nr. 188. 1958g

KUCHARKA restauracyjna potrzebna od zaraz. Wiadomość: Częstochowa, Piłsudskiego 11 Rest. „Warszawianka". (PAP) 1102d

DZIEWCZYNA do pomocy domowej na dobrych warunkach potrzebna. Katowice, Żwirki i Wigury 11, m. 1. 1945g

Posad poszukują

GOSPODYNI kucharka — wiek średni poszukuje pracy. Oferty: Czytelnik Katowice pod „1574". 1960g

POCZĄTKUJĄCA maszynistka, dwuletnia praktyka, znajomość stenografii, poszukuje pracy, najchętniej, Katowice, Bytom. — Zgłoszenia Czytelnik Tarnowskie Góry pod „Rutynowana". 1099d

TECHNIK budowlany, ślązak z czternastoletnią praktyką w budownictwie przemysłowym, poszukuje odpowiedzialnego stanowiska w Bielsku, Cieszynie lub okolicy z możliwością uzyskania mieszkania. Łaskawe zgłoszenia kierować na adres Siekiera Konrad, Łódź, Kilińskiego 210. 1101d

SAMODZIELNY monter wodociągowy centralnego ogrzewania poszukuje pracy. miejscowość obojętna. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Samodzielny". 1944g

TECHNIK budownictwa naziemnego wykonuje plany, kosztorysy oraz zestawia rachunki dla przedsiębiorców oraz osób prywatnych. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr „1.564". 1947g

GOSPODYNI młoda poszukuje pracy u jednej osoby. Oferty: Czytelnik Katowice pod „1566". 1950g

Kupna

KORKI do szampana, korki winne, butelki 0,7; kupujemy stale. Wytwórnia Win Bytom, ul. Smolenia 32. tel 26-80. 1804g

MASZYNY do pisania, liczenia kupuje Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 472d

PARCELĘ przy głównej szosie w okolicy Katowic, kupię. Oferty Czytelnik Katowice pod „1520". 1920g

OWCZĄ wełnę kupuje, zamienia na włóczkę lub przędzę. Przędzalnia wełny W. Pałusiński i Ska Sosnowiec. Prusa 8, tel. 622-67 1757g

MASZYNY do wyrobu sztucznego lodu kupię. — Oferty: Czytelnik Katowice pod „1575". 1959g

PIEC hartowniczy, gazowy, ropowy lub elektryczny kupię. Hankiewicz Ska Wytwórnia Narzędzi, Poznań, Staszica 21. 1098d

UWAGA! Wszelkie **WOSKI PSZCZELNE, ZIEMNE, SZTUCZNE, TŁUSZCZE TECHNICZNE** łatwo palne oraz **PARAFINĘ** w każdej ilości kupuje Fabryka Świec „Znicz" Częstochowa, Katedralna 13, tel. 25-93. (PAP) 1076d

Sprzedaże

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 737d

WYKWINTNĄ bieliznę jedwabną, komplety damskie, koszule męskie, halki, reformy poleca: Fabryka Trykotarzy „EKO" Łódź, Stalina 35 Prowincji za zaliczeniem. Ceny fabryczne. Hurt. 1066d

WILLĘ w Dąbrowie Górniczej sprzedam. Wiadomość „Rekord" Katowice, Słowackiego 23. 1004d

PIEC
DO HARTOWANIA gazowy 3 palnikowy, ze sprężarką (kompresorem) marki „Selas" sprzeda
A. KRAWCZYK, Poznań, Grobla 7 (661)

SPRZEDAM większą ilość łóżek barakowych sosnowych (mogą być malowane na olejno). Wiadomość: Dz. Zach. Katowice pod „125". 1032d

SPRZEDAM samochód Opel P 4, oraz motocykl DKW 350 ccm. Wiadomość Czytelnik Opole, ul. Odrodzenia 18. 1087d

STOLARSKA maszyna kombinowana, szer. 60 cm składająca się z wyrównarki, długociarki piły i gruzarki, sprzedam. Zgłoszenia Czytelnik Skoczów — „Stolarz". 1948g

WILLĘ komfortową Bielsko garaż, ogród owocowy piękne położenie sprzedam. Zgłoszenia: Czytelnik Bielsko „Willa". 1920d

MYDŁA toaletowe, perfumy wody kolońskie oraz inne artykuły kosmetyczne otrzymają hurtownie i detaliści w Składnicy Fabrycznej **J i S. STEMPNIEWICZ,** Katowice, ulica Starowiejska 3, tel. 354-64. 1096d

WIOLONCZELA kontrabas radio 6-lampowe sprzedam Informacje PAR Katowice Warszawska 22. 1097d

PIEKARNIĘ - cukiernię piecem rurkowym, zmechanizowaną, najnowszym urządzeniem śródmieściu Poznania sprzedam. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.595". 1099d

DZIURKARKA na bieliznę Dürkopp, motorowa kompletna **RYGLÓWKA** Singera, **FLATLOCH** do trykotów i inne maszyny specjalne na sprzedaż. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „2.559". 1109d

SAMOCHÓD DKW 10x7 ccm. limuzyna w pierwszorzędnym stanie „Kárát" Poznań, Dąbrowskiego 6, tel. 87-84. 1103d

KAPUSTĘ KISZONĄ w cenie złotych 15 za 1 kg w dowolnej ilości odstąpi Konsum Katowice, ul. Poniatowskiego 15. 1952g

Lokale handlowe

PIEKARNIĘ kupię lub wydzierżawię w województwie śląsko-dąbrowskim. — Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „Piekarnia". 1454g

Mieszkania

ZAMIENIĘ 3 pokojowe umeblowane mieszkanie w Szczecinie — na podobne w Gliwicach - Zabrzu. — Oferty: Gliwice, Zimnej Wody 6-9 Hahn. 1095d

ZAMIENIĘ mieszkanie w Katowicach 2 pokoje z kuchnią na takie same lub większe, koszta pokryję.— Oferty Czytelnik Katowice pod „1568". 1953g

Pokoje

SZUKAM nokoju dużego przy rodzinie, dobrze zapłacę, uczciwość gwarantowana, za pośrednictwo wynagrodzę. Nowakowska Janina, Katowice, Mickiewicza 30, m. 7. 1948g

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. 973d

Zguby

SKRADZIONO wszystkie dokumenty na nazwisko Elżbieta Guzy, Siemianowice, ul. Kilińskiego 6. 1956g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bochnia, Michałek Władysław, Chorzów, Dąbrowskiego 39. 1961g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego — wydane Zatler Helenie — Lędze, pow. Koźle. 1983d

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego — wydane Jasiulek Marii — Lancmierz, pow. Koźle 1081d

SKRADZIONO kartę RKU kartę ewakuacyjną na nazwisko Bogacki Paweł — Przemyśl, ul. Czarneckiego 65. 1983d

ZGUBIONO dyplom Technicznych Zakładów Naukowych (Wydział Budowlany) na nazwisko Rappaport Jakób. 1943g

SKRADZIONO akt nadania Nr. 354 wydany przez starostwo powiatowe w Prudniku na nazwisko Flak Jan Skrzypice, pow. Prudnik: 1105d

WYSOKA NAGRODA. W autobusie Katowice — Bytom zgubiono 16. II sygnet pomiątkowy złoty cyzelowany z szafirem, za zwrot wysoka nagroda. Telefon 323-29 lub Katowice, Żwirki i Wigury 31, m. 5. 1964g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty, Piszczyk Helena, Sosnowiec Modrzejowska 9. 1935g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty. Machinko Hildegarda Cieszyn, Schodowa 3. 1081d

ZWIĄZEK Weteranów Powstań Śląskich Dziergowice. Grupa miejscowa unieważnia zagubioną pieczątkę, pow. Koźle. 1065d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Gorlice, legitymację PPR, metrykę ślubu, skierowanie do PUR-u z Gorlic do Ząbkowic, książkę pracy (niemiecką), zaświadczenie powrotu do Polski wydane w Dziedzicach oraz kartę rowerową. Zawaliński Józef, Ząbkowice Śl. 1942g

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu przyjmie
10 sił mierniczych
dla Działu Pomiarowego. Warunki: ukończona średnia szkoła miernicza wzgl. długoletnia praktyka w dziedzinie miernictwa.
Podania należy składać do Biura Personalnego DOKP Wrocław, a kandydaci winni zgłosić się osobiście w Dyrekcji K. P. II piętro, pokój Nr. 291. (PAP) 657

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA" ZGIERZ — zakupi
1 pompkę wirową
do piewietrza (dmuchawka) o wydajności 2.500 — 3.000 m³ na godz., ciśnienie ½ do 1 atm. — Oferty kierować pod adresem Przemysł Chem. „Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia. (PAP) 667

Poszukiwania

KTO MOŻE udzielić informacji o Leonii z Grabowskich Brzezińskiej, dawniej stale zamieszkałej we Lwowie. Wiadomości kier. pod adres Antoni Brzeziński, Zabrze, Buchenwaldczyków nr 22, m. 8. 1907g

Różne

ZA DŁUGI popełnione przez moją żonę Lucynę Łazik od dnia 2 lutego 48 nie odpowiadam. Marian Łazik. 1094d

ŁASKAWY znalazca teczki w chłodni miejskiej w Katowicach dnia 14. II proszony jest o podrzucenie książki podatkowej do klatki Nr 9. 1451g

Licytacja

1 Urząd Skarbowy w Chorzowie, sprzeda na publicznej licytacji w dniu 19. II. 1948 roku większą ilość cukierków, syrop, papier, maszynę do pisania, maszynę do wyrobu „Irysów" i t. d., **zaś w dniu 20. II. 1948 r. 1 betoniarkę z motorem, piłę tarczową, piłę taśmową oraz 1 motor elektryczny.** (PAP) 664

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp. 37.5 mm).

do ogólnej ilości 70 mm	zł 55	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 70	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 85	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 110	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 140	„ 1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 50	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 60	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 100	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 130	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 180	„ 1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 50 mm)

do ogólnej ilości 70 mm	zł 100	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 125	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 150	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 240	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 280	„ 1 mm

NEKROLOGI w tekście cena ogłosz. tekst., jak wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE:
wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 30.— dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15.— **Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie.** Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów najwyżej 40 słów.

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. **Za zastrzeżenie miejsca** wśród drobnych ogłoszeń do 50 mm na 1 szp + 50% ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%
W tekście + 100% Za ogłoszenie tabelaryczne, bilanse i kombinowane + 100%

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: III — 4830 P. K. O. Katowice, (zaznaczać na odcinku czego wpłata dotyczy). Adres Działu Ogłoszeń: Katowice, ul. 3-go Maja 12, telefon 309-74.

Katowicom przybędzie mieszkań

Część Dyrekcji Kolejowej przeniesie się do Opola

Katowice. (Ma). Na ostatniej konferencji w Opolu, poświęconej zagadnieniom gospodarczym Opolszczyzny, była m. in. mowa o przeniesieniu DOKP z Katowic do Opola. Interesujące uwagi na ten temat uzyskał nasz współpracownik w rozmowie z dyrektorem DOKP inż. Olędzkim.

— Jakie momenty wpłynęły na koncepcję przeniesienia DOKP do Opola?

Koncepcja ta jest dość stara — mówi dyr. Olędzki. Sami o niej myślimy, jakkolwiek decyzja nie leży w naszych rękach. Głównym jednak powodem ewentualnego przeniesienia jest ciasnota na terenie Katowic i niemożność wznoszenia większych budowli w mieście. Całe Katowice stoją bowiem na przebogatym filarze węgla częściowo już zresztą wybranym.

Obecnie zajmujemy w mieście 14 budynków, z których większość to domy prywatne. Już przed 1939 r. brakowało nam swobody i przestrzeni, co w dużej mierze wpływało na naszą pracę. A było to w czasie, kiedy dyrekcja zatrudniała 14 tysięcy ludzi. Dziś natomiast przybyło kilka nowych zupełnie działów i DOKP zatrudnia z górą 58 tysięcy pracowników. W tym samym mniej więcej stosunku powiększyła się sieć kolejowa dyrekcji. Przed wojną mieliśmy 600 km, dziś natomiast mamy aż 2200 km. Te momenty właśnie zadecydowały.

— Czy w Opolu znajdą się pomieszczenia dla całej względnie części DOKP?

Dawniejszy gmach niemieckiej dyrekcji kolejowej w Opolu posiada 439 pokoi z czego niestety, tylko 132 są zagospodarowane. Reszta wymaga remontu i urządzeń. Aktualne jest w każdym wypadku utworzenie w Opolu poddyrekcji z czym łączy się prócz biur również sprawa mieszkań dla pracowników. Zrobiliśmy już kosztorys na obydwie ewentalności, tj. na częściowe i całkowite pomieszczenie DOKP. Z utworzeniem w Opolu poddyrekcji związana jest sprawa przygotowania 300 mieszkań, których remont pochłonie około 200 milionów zł. Całkowite przeniesienie kosztowałoby z wszystkimi wydatkami z górą miliard zł. w tym przygotowanie ponad 1200 mieszkań. Zdecydowaliśmy się na pierwszą ewentualność. Przy czym najpierw przeniesiono by Zarząd Odbudowy Kolei i Biura Kontroli Dochodów. Te dwa działy mogłyby zresztą objąć dwie dyrekcje — Wrocławską i Katowicką. Centralne położenie Opola w stosunku do obydwu dyrekcji jest bowiem bardzo korzystne.

— W jakim terminie aktualna byłaby kwestia ostatecznego przeniesienia poddyrekcji?

Trudno ustalać w tej chwili terminy. Sprawa ta wiąże się z z szeregiem innych elementów. Przede wszystkim uzależniona jest bardzo ściśle od uzyskania kredytu. Sądzić należy, że przenosiny staną się aktualne bieżącej jesieni.

Tak więc główny ośrodek dyspozycyjny Dyrekcji zostanie na razie w Katowicach — przeniesienie zaś obejmie te wydziały DOKP, które nie są w Katowicach niezbędne. Sprawność węzła katowickiego i dyrekcji, znana z jak najlepszej strony w całej Polsce, nie ucierpi w żadnym wypadku.

Sprawa ta znajdzie zresztą swoje rozwiązanie przy czym nie bez znaczenia będzie tu fakt opracowania przez Ministerstwo Komunikacji nowych granic DOKP, które sądzić należy plany katowickiej Dyrekcji uwzględni.

Czytaj
»Sport i Wczasy«

Pięć placówek leczniczo-naukowych

otwarto we Wrocławiu

WROCŁAW. (st) Działalność Wydziału lekarskiego przy Uniwersytecie Wrocławskim, który należy do najlepszych tego rodzaju w Polsce, nie ogranicza się jedynie do przygotowania odpowiednich sił lekarskich, prowadzi on jednocześnie szeroko zakrojoną akcję społeczną, mającą na celu podniesienie zdrowotności mas pracujących oraz stworzenie im odpowiednich warunków leczenia.

Do licznych klinik i zakładów leczniczych, którymi może poszczycić się Wydział, przybyło ostatnio pięć nowych placówek naukowo-leczniczych, o niezwykle doniosłym znaczeniu nie tylko w skali lokalnej, lecz również ogólnopolskiej.

Z udziałem wiceministra Zdrowia, Kożusznika, płk. Łaskiego, wrocławskiego świata naukowego z rektorem prof. Kulczyńskim na czele, przedstawicieli instytucji, organizacji i partii, odbyło się w niedzielę, 15 bm. uroczyste otwarcie oddziału stomatologicznego Wydziału Lekarskiego przy ul. Cieszyńskiego 17, Szkoły Technicznych Asystentek przy Wydziale Lekarskim (ul. Grunwaldzka 2), Szkoły Piastunek przy Klinice Pediatrycznej (ul. Hoene-Wrońskiego 13), Klinicznej Stacji Opieki nad Niemowlętami (ul. Hoene Wrońskiego 13), oraz Kliniki Stomatologicznej przy ul. Curie Skłodowskiej 58.

W nowoodbudowanym budynku Oddziału Stomatologicznego przy Wydziale Lekarskim zebranych gości przywitał rektor Kulczyński, podkreślając, że zespół Uniwersytetu Wrocławskiego, a w szczególności Wydział Lekarski wchodzi poprzez konkretne poczynania w potrzeby społeczeństwa, nie zamykając swych podwoi przed ich potrzebami i nie zasklepiając się wyłącznie w ramy szkolenia nowych kadr fachowców i naukowców.

Wiceminister Kożusznik podkreślił z naciskiem fakt postępu na polu rozrostu wyższych uczelni w Polsce i upowszechnienia szkolnictwa. Podczas gdy przed wojną Polska posiadała zaledwie jeden oddział stomatologiczny, w chwili obecnej, mimo wielkich trudności powojennych, zostały już zorganizowane cztery, piąty natomiast jest w stadium organizacji. Dążeniem placówek lekarskich w Polsce jest nie tylko leczenie, lecz również zapobieganie chorobom. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt istnienia przy oddziale stomatologicznym, największej co do ilości i doboru dzieł biblioteki lekarskiej w Polsce, z której korzysta nie tylko młodzież akademicka, ale również zespół przyszłych naukowców.

Szkoła Asystentek Technicznych przy Wydziale Lekarskim, której otwarcie nastąpiło również w niedzielę, uruchomiła już pełny kurs pierwszy. Szkoła ta powstała z inicjatywy i dzięki wyłącznej pomocy Min. Zdrowia. Wrocławska Szkoła Asystentek Technicznych posiada obecnie dwa oddziały: rentgenologiczny i analityczno-patologiczny. Dalsza rozbudowa tej placówki i uruchomienie drugiego kursu, nastąpi dzięki kredytom Min. Zdrowia, już w najbliższych miesiącach.

Trzecia z kolei nowootwarta placówka, jaką jest Szkoła Piastunek przy Klinice Pediatrycznej, jest pierwszą tego rodzaju placówką na Ziemiach Zachodnich i jedną z nielicznych jeszcze w Polsce. Uczennice Szkoły Piastunek odbywają praktyki w Klinice Położniczej, fizjologicznej oraz we wrocławskich żłóbkach RTPD. W roku bież. planuje się uruchomienie przy klinice pediatrycznej, znajdującej się pod kierownictwem prof. dr. Hirszfeldowej, żłóbka dziecięcego w celu odbywania praktyk dla słuchaczek Szkoły Piastunek.

Wielkie znaczenie ma uruchomienie pierwszej na Dolnym Śląsku klinicznej Stacji Opieki nad Niemowlętami, znajdującej się również przy Klinice Pediatrycznej, która prócz studentów i młodych asystentek, kształci również lekarzy. Przed kilkoma dniami zakończony został w klinice pierwszy ogólnopolski kurs dla lekarzy z zakresu pediatrii.

Nowootwarta klinika stomatologiczna, dzięki niezwykłej ambicji twórczej jej kierownika, prof. dr. Owińskiego, stanęła na poziomie placówek leczniczych, należących do nielicznych w Polsce. Klinika nie tylko leczy, ale również szkoli nowe kadry przyszłych naukowców-stomatologów.

Słuchamy radia

Środa 18 lutego

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał i „Kiedy ranne wstają zorze", 6.05 gimnastyka 6.15 wiadomości, 6.20 „Zegarynka muzyczna", 6.50 program 7.00 sygnał czasu i dziennik, 7.15 „Zegarynka muzyczna", 8.20 informacje 8.25 skrzynka P. C. K., 8.35 „Szalona" powieść, Kraszewskiego, 8.50 muzyka 9.00 audycja dla szkół, 9.15 program, 9.20 koncert reklamowy, 12.03 wiadomości, 12.08 przegląd prasy, 12.13 W największej w Polsce fabryce sody „Solvay" 12.25 recenzja filmowa, 12.30 koncert, 13.30 koncert życzeń, 14.00 sonata organowa Tadeusza Paciorkiewicza, 14.30 „Jak śpiewają dzieci francuskie", 14.50 muzyka, 15.00 informacje, 15.15 aktualia, 15.25 komunikaty, 15.30 „Śląsk — Warszawie", 15.40 audycja dla dzieci, 16.00 dziennik, 16.25 muzyka, 16.30 „Głos młodych", 16.40 „Carmen" Bizeta (audycja dla młodzieży) 17.00 „Melodie operetkowe", 17.45 R. U. L. — „Granice terytorium", 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 audycja rozrywkowa, 18.45 „Szalona", powieść Kraszewskiego, 19.00 audycja dla wojska, 19.30 „Serenada wieczorna", 20.00 dziennik, 20.50 „Rewolucja paryska, 21.00 audycja chopinowska, 21.30 Z życia Zw. Radzieckiego, 21.50 skrzynka ogólna, 22.00 muzyka lekka, 22.45 program, 23.50 muzyka lekka, 23.50 wiadomości, 23.10 program, 23.30 koniec audycji.

HUMOR

— *Chodźcie, panowie tutaj! Bawimy się w tramwaj!*

(„Carrefours").

SPORT

Z ringów Polski

Radomiak — Gedania 10:6

Radom. W niedzielę odbył się w Radomiu towarzyski mecz bokserski pomiędzy miejscowym „Radomiakiem" a „Gedanią", zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6. Nie odbyła się walka w wadze muszej, wobec czego rozegrano 2 spotkania w wadze półśredniej.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy „Radomiaka"): Przybytkowski, mimo przewagi w III rundzie, remisuje z Kleinem; Sieradzan zwyciężył nieznacznie na punkty Kudłacika, Czortek wygrywa wysoko na punkty z Kleinschmidtem; w pierwszej parze wagi półśredniej Wasiak nokautuje w pierwszej rundzie Massę; w drugiej półśredniej Gniewosz poddaje się po 2 rundach Chychli; w średniej Kruk przegrywa na punkty z Rajskim; w półciężkiej Kotkowski przegrywa niesłusznie z Doleckim; w wadze ciężkiej Rutkowski nokautuje w 2 starciu Stalkowskiego.

Widzów ponad 3 tys. Sędziowali w ringu Sucharda, na punkty Krasuski z Warszawy, Pietrasz z Gdańska i Matyszkiewicz z Radomia.

Warta wygrywa bez walki

Poznań. Na wyznaczone spotkanie rewanżowe o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między KS „Warta" i MKS „Grochów" w Poznaniu drużyna warszawska nie przyjechała, oddając punkty walkowerem. Wobec powyższego w przyszłą niedzielę rozegrany zostanie mecz finałowy w grupie II między „Wartą" i krakowską „Wisłą" w Poznaniu.

Lublin — Rzeszów 9:7

Lublin. Dnia 15 bm. w sali kina „Apollo" w Lublinie odbyło się międzymiastowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami Lublina i Rzeszowa. Mecz zakończył się wynikiem 9:7 na korzyść Lublina.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: waga musza: Kołodyński (Lublin) zwyciężył w. o. z powodu nadwagi Pucza. W spotkaniu towarzyskim zwycięża na punkty Kołodyński; waga kogucia Baran (Lublin) zremisował z Schentagiem; waga piórkowa: Lipski (Lublin) uległ na punkty St. Żakowi; waga lekka: Łoziński (Lublin) zwyciężył na punkty Żaka Zb.; waga półśrednia: Siemion II uległ na punkty Fabiszewskiemu; w wadze średniej zawodnik Lublina, Zieliński, obchodzący jubileusz setnego spotkania, po zaciętej walce zwyciężył Banasika przy czym posłał go w III rundzie na deski do 8; waga półciężka: Kur (Lublin) zdobył punkty w. o. z powodu niedowagi Klaczkowskiego. W spotkaniu towarzyskim Kur został niespodziewanie w II rundzie znokautowany; waga ciężka: Staniszewski (Lublin) zwyciężył na punkty Trawińskiego.

Bokserzy czescy nie przyjadą

Poznań. Do Polskiego Związku Bokserskiego wpłynęło pismo Związku Czeskiego, w którym Czesi donoszą, że na razie rezygnują z rozegrania spotkania międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja w marcu w Polsce.

Jako powód swej odmowy Czesi podają, że mają swój terminarz międzynarodowy przeładowany, z drugiej zaś strony stoją przed mistrzostwami krajowymi oraz przygotowują się do Olimpiady w Londynie.

Burza — Pafawag II 11:5

Wrocław (tel. wł.). Spotkanie bokserskie o mistrz. B klasy Burza — Pafawag II zakończyło się zwycięstwem Burzy w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Burzy):

W. musza: Stolczański pokonał na punkty Sawickiego; w. kogucia: Sroczyński wygrał przez k. o. w pierwszym starciu z Kryńskim; w. piórkowa: Woźniec nie rozstrzygnął walki z Wierzbickim; w. lekka: Nowogrodzki pokonał przez k. o. w III starciu Górskiego; w. półśrednia: Jordan (Pafawag) zdobył punkty walkowerem; w. średnia: Gawlicki podał się w pierwszym starciu Kamińskiemu; w. półciężka: Dyszkiewicz uzyskał zwycięstwo na punkty z Smykiem; w. ciężka: Żebrowski zdobył punkty walkowerem. Sędziowali: w ringu Miedzianowski, na punkty Sadowski.

Pafawag — AZS 10:6

Wrocław (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy ósemkami Pafawagu i AZS zakończyło się zwycięstwem Pafawagu w stosunku 10:6. W drużynie Akademików podobał się Minajew, który znokautował w pierwszej minucie walki Wróbla.

Dobre wyniki lekkoatletów

na zawodach w Poznaniu

Poznań. Rozegrane tu zostały pierwsze powojenne mistrzostwa lekkoatletyczne w hali. Zgromadziły one na starcie ponad 90 zawodniczek i zawodników. Wyniki uzyskano na ogół dobre, a na wyróżnienie zasługuje wynik skoku wzwyż Paprockiego (W) i Stawczyka (AZS). Obaj przekroczyli wysokość 1.72 mtr. Poza konkursem natomiast Paprocki skoczył 1.76 mtr. Poza tym ustalono dwa nowe rekordy okręgowe, a mianowicie w biegu na 80 mtr mężczyzn — Stawczyk (AZS) w czasie 9,4 (poprawił o 0,2 sek. rekord Biniakowskiego z 1934 r.), w biegu zaś 80 m dla kobiet — Cieślikówna (Lechia) poprawiła rekord na leżący od roku 1933 do Szejnachówny o 0.4 sek., uzyskując czas 11 sek. W skoku o tyczce startował Małecki II. który przekroczył 3,32 m.

W klasyfikacji ogólnej, w konkurencji męskiej zwyciężył AZS — 116 pkt., 2) Warta — 100 pkt.; 3) ZZK (Poznań) — 13 pkt.; 4) „Pancerni" — 10 pkt.; 5) Szamotulski KS — 10 pkt.; 6) „Pocztowiec" — 4 pkt. W konkurencji kobiecej zwyciężyła Warta — 59 pkt. przed Lechią — 42 pkt., ZZK — 17 pkt.; „Głuchoniemi" — 17 pkt.; AZS — 12 pkt.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji były następujące:

Panowie 80 m: 1) Stawczyk (A. Z. S. — 9,4 sek.; 2) Danowski (Pancerni) — 9,4 sek. 60 m: 1) Stawczyk (AZS) — 7 sek.; 2) Danowski (Pancerni) — 7,1 sek; 800 m: 1) Konieczny (Warta) — 2.10.6 min., 2) Bartecki (SKS) — 2:23,3 min.; 3.000 m: 1) Wierkiewicz (Warta) — 10:10.6 min., 2) Perz (SKS) — 10:27,2 min. Skok wzwyż: 1) Paprocki (Warta) — 1.72 m (poza konkursem 1,76 m), 2) Stawczyk (AZS) — 1,72 m. Skok w dal: 1) Stawczyk (AZS) — 5.92 m, 2) Hanc (AZS) — 5.85 m; Trójskok: 1) Żuligowski (AZS) — 11,72 m, 2) Szmyt (AZS) — 11,71 m; Pchnięcie kulą: 1) Leitgeber (Warta) — 12,23 m, 2) Hanc (AZS) — 11,61 m. Tyczka: 1) Hanc (AZS) — 3,12 m, 2) Pach (AZS) — 3 m. Sztafeta 4 x 50 m: 1) AZS II — 28,8 sek., 2) AZS I — 28,9 sek. Sztafeta 3 x 800 m: 1) AZS — 7:26,5 min., 2) Warta I — 7:32 min.

Konkurencje żeńskie: 60 mtr.: 1) Pytlakówna (Warta) — 8,9 sek., 2) Kruszkówna (Warta) — 8,9 sek. 80 m: 1) Cieślikówna (Lechia) — 11 sek., 2) Pytlakówna (W) 11,2 sek.; 500 m: Cieślakówna (L) — 1:45 min., 2) Kluczyńska (W) — 1:52,5 min. Skok wzwyż: 1) Kruszkówna (W) — 1,32 m, 2) Lesznerówna (AZS) — 1,38; skok w dal: 1) Cieślikówna (Lechia) — 4,37 m, 2) Kruszkówna (W) — 4,34 m; pchnięcie kulą: 1) Starczewska (W) — 9,91 m, 2) Cieślakówna (Lechia) — 8,23, sztafeta wahadłowa 4 x 50 m: 1) Warta — 33,8 sek., 2) Lechia — 34,8 sek.

Narodowe narciarskie mistrzostwa Polski

w dniach 18-23 bm. w Karpaczu

Wrocław. W Karpaczu dobiegają końca ostatnie przygotowania do XXIII narciarskich mistrzostw Polski, które odbędą się w dn. 18 — 23 bm. Będzie to największa impreza sportowa ze wszystkich organizowanych dotychczas na Ziemiach Odzyskanych.

Program XXIII mistrzostw: **środa, 18 bm.** — otwarcie zawodów i losowanie, **czwartek 19 bm.** — bieg zjazdowy, **piątek 20 bm.** — bieg na 18 km, **sobota 21 bm.** — slalom nad Małym Stawem, **niedziela 22 bm.** — konkurs skoków otwartych i do kombinacji, **poniedziałek 23 bm.** — bieg rozstawny 4x10 km i zamknięcie zawodów.

Pod włos...

Pod słup, na wzgórek...

„Trzy razy księżyc odmienił się złoty..." — jak pisał Wieszcz — a Kasprowy Wierch tak samo trzy razy już pokrył się śniegiem i lodem, trzy razy już odtajał i dla odmiany pokrył się zielenią trawką, a tylko jedna rzecz pozostała na tym sławnym szczycie bez żadnej zmiany. Mianowicie słupek graniczny z dwiema literami: jedną „D" na oznaczenie „Deutschland", a drugą „S" na oznaczenie „Słowakei".

Mijają więc zimy, przechodzą, lata, a słupeczek kochany, jak sobie stał, tak sobie stoi. Na Kasprowy Wierch, wiadomo, można się bardzo łatwo dostać. Zwyczajnie kolejką. Jeżdżą więc tam ludzie masowo. I w zimie, i w lecie, i na wiosnę, i w jesieni. A są nawet i tacy, co chodzą tam piechotą, również bez względu na porę roku. Więc Kasprowy Wierch odwiedzają ludzie z całej Polski. A z zagranicy także — a jakże.

No i jak już są na tym Kasprowym Wierchu, tak wszyscy muszą przejść czy przejechać (na nartach) obowiązkowo koło tego słupka. I wszyscy podziwiają zarówno to „D", jak i to „S". I się pytają:

— Skąd tutaj w Polsce nagle się wzięła granica niemiecka...? I skąd się wzięła „Słowakei", kiedy druga strona grani w kierunku Doliny Cichej należy do Czechosłowacji...?

I tak się pytają, i tak się dziwują, a nie mogą u nikogo znaleźć odpowiedzi. Nikt nie wie tego, dlaczego Kasprowy Wierch ma należeć do „Deutschland", a Dolina Cicha do „Słowakei". Nie wiedzą tego ani na stacji kolejki, ani w obserwatorium astronomicznym, ani w całym Zakopanem, ani też, prawdopodobnie, w Starostwie w Nowym Targu.

I nikt, co gorsza, jeszcze na to nie wpadł — jeżeli już uważa, że Kasprowy Wierch nie należy do „Deutschland", a Dolina Cicha do „Słowakei" — aby zmienić ten słupek na inny, t. zn. na taki, jaki istniał przed wojną, z literami „P" i „CS".

Słupek wprawdzie jest ciężki, ale od czego jest kolejka? Wyjechałby sobie słupeczek wygodnie na końcową stację kolejki, a stamtąd już jeden człowiek (albo niech będzie nawet dwóch) zaniósłby go na plecach tam na grań, wykopałby łopatą dołek i słupek umieścił w tymże dołku. Potem zasypałby dołek, odsapnął, zapalił papierosa i poszedłby do bufetu kolejkowego na jednego.

W zimie oczywiście trudno jest kopać dołek w zamarniętej grani. Ale ostatecznie nie takie rzeczy już robiono na świecie, a poza tym dla chcącego nie ma nic trudnego. Zresztą na Kasprowym nie przez cały rok jest ziemia zamarznięta i pokryta lodem. To proszę Państwa, jak wiadomo, nie jest żadna Antarktyda.

A już w ostateczności, gdy nie stać nas na nowy słupek i na wynajęcie jednego mocnego, który by ten słupek zaniósł kilkadziesiąt kroków i wsadził do dołka, to można by postarać się o dłuteczko i młoteczek i trochę to „D" oraz „S" pociupać, tak aby nie było znać, iż kiedyś w ogóle istniały. Po prostu każdy słabosilny facet mógłby to zrobić za trzy minuty, nawet gdyby przedtem nigdy w życiu nie trzymał w ręku ani dłuteczka, ani młoteczka.

Ale widocznie takiego jest trudno znaleźć.

Wobec powyższego rozpisujemy akcję, mającą na celu:

A) Sprawienie nowego słupka;

B) Wynajęcie słabosilnego faceta z dłutkiem i młoteczkiem celem pociupania owego „D" i „S".

Albowiem — jak powiedział jeden mędrzec — do „d" z takim „D"!

Niejaki X

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel.: 309-73, 305-73, 355-83, 311-64 — Dział ogłoszeń: Telefon: 309-74. — *Za dział ogłoszeń* redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisow nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11—12 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. — Administracja: Katowice, ul. Młyńska nr 9. Prenumerata miesięczna zł 100,—, kwartalna 300 zł. P. K. O.: Katowice III-4950. — Druk: Drukarnia Nr 9, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja nr 12. Tel. 310-59. R 17072